„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 229. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, SOBOTA, 16 SIERPNIA (SATURDAY, AUGUST 16,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

PREZYDENT CALVIN COOLIDGE ZA ROZWOJEM PRZEMYSŁU I HANDLU

Wypowiada się za dalszem obcięciem podatków

WASHINGTON, 15 sierpnia. — We czwartek w wypełnionej sali Memorial Continental Hall, prez. Coolidge wygłosił godzinną mowę w odpowiedzi na nótyfikację o nominacji go na prezydenta z ramienia partji republikańskiej. Prezydent, przyjmując nominację, wyłożył swoje credo polityczne. Wypowiedział się on za polepszeniem warunków w przemyśle, za uzyskaniem lepszych cen na produkty farmerskie, oraz za podniesieniem płac zarobkowych.

Zdaniem prezydenta, obecny rząd jest oparty na zdrowych zasadach moralno-społecznych, a korupcja jest tylko wynikiem kilku zdemoralizowanych jednostek —które zostały usunięte i poniosą karę (?). Nieuczciwy rząd — powiedział prezydent — nie zaprowadza ulepszonego systemu budżetowego, nie zmniejsza podatków, nie redukuje długów publicznych. Żaden rząd nie wyeliminował zupełnie nadużyć, lecz rząd pod mojem kierownictwem czyni wszystko w celu wykrycia winnych i ukarania ich. Prawo krajowe było i będzie przestrzegane, korupcja będzie tępiona.

Mówca zaznaczył, że jeżeli partja republikańska utrzyma się na dal u władzy, to intencją jego jest zwołanie międzynarodowej konferencji w celu dalszego ograniczenia zbrojeń i nowej kodyfikacji prawa międzynarodowego. Jest on za okazaniem prywatnej pomocy Europie, i dlatego chwalił plan Dawes'a, natomiast przeciwny jest, ażeby Ameryka wiązała się oficjalnie z obecną Ligą Narodów.

Na atak Davisa na partję republikańską prezydent odpowiedział ogólnikowo, nie wspominając wcale nazwiska Davisa.

Naogół, mowa prez. Coolidge'a nie wyróżniała się żadną oryginalnością, ani pod względem formy, ani też stylu.

Klęska powodzi w Polsce

WYLEW WISŁY NA GÓRNYM I CIESZYŃSKIM ŚLĄSKU

KRAKÓW, 2 sierpnia (pocztą).— Z powodu obfitych opadów atmosferycznych wezbrały wszystkie potoki i rzeki. Poziom wody na rzece Sole wynosił 2 m. 80 cm. ponad poziom normalny. Wiele mostów zostało zniszczonych. Pod Cięciwą została przerwana komunikacja kolejowa na długości 150 m. Również pod Rajczą most grozi lada chwila zawaleniem. Inne rzeki jak Dunajec i Skawa wezbrały bardzo silnie i zalały okoliczne pola, przyczem zgniło dużo bydła. Wisła zasilona wodami Soły i Skawy również wezbrała. Wylała ona pod Zatorem i zalała kilka miejscowości.

Wisła pod Krakowem wezbrała. Stan wody 2 sierpnia wynosił ponad poziom normalny 3.50m. Zaznaczyć należy, że przybór ten nastąpi w ciągu jednej doby.

KRAKÓW, 2 sierpnia (poczta).— Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił 3 i pół metra ponad stan normalny. Zasilona wodami Soły i Skawy Wisła zaczęła występować z brzegów i zalała kilka nadbrzeżnych miejscowości. — W górnym biegu Wisły w powiecie Pszczyńskim woda zerwała most w Mszałkowie. Wylały również rzeki w powiecie Bielskim, zalały miejscowość Zarzece i Mikuszowice. Woda zabrała tam kilka domów. W mieście Bielsku wodo dochodziło do ulicy Kolejowej.

Powódź w Bawarji przybrała olbrzymie rozmiary. Mosty między Bawarją a Wirtembergją zostały zerwane. Kilkanaście miejscowości zostało zalanych. Powodź nastąpiła tak nagle, że wiele osób potonęło.

Prawnicy amerykańscy u Mussoliniego

RZYM, 14 sierpnia. — Delegacja palestry amerykańskiej na czele z Edwardem Sanfordem została przyjęta przez premjera Mussoliniego. Przewodniczący delegacji oświadczył, sekr. Hughes jest ogromnie rozczarowany, że nie mógł odwiedzić Włoch. Prawnicy amerykańscy wyrazili podziw dla włoskiego postępu i dobrobytu.

(Zapomnieli tylko wyrazić po dziwu dla rządu włoskiego, który miał w swym łonie bandę do mordowania przeciwników politycznych, a główny moralny sprawca zabójstwa Matteotiego Mussolini jest nadal szefem rządu. Przyp. Red.)

Anglja przywraca 26-procentowe cło na towary niemieckie

LONDYN, 15 sierpnia. — Rząd angielski powiadomił rząd berliński, iż przywraca z powrotem 26 procentowe cło na towary niemieckie, które trzy miesiące temu zostało zredukowane do 5 procent po rokowaniach z rządem niemieckim. Podwyższone cło zostanie wprowadzone w życie na początku przejściowego okresu—wywołanego zastosowaniem planu Dawes'a.

Stan New York poprze Coolidge'a

WASHINGTON, 15 sierpnia.— Charles D. Hilles, komityman krajowy, który stał na czele delegacji nowojorskiej, biorącej udział w ceremonji notyfikacyjnej, odwiedził prezydenta w Białym Domu, a następnie sekretarza wojny, do których wyraził się, iż New York w wyborach prezydencjalnych stanie po stronie Coolidge'a.

Niemcy boją się zerwania konferencji

Niemcy zamierzali zaatakować Brooklyn z powietrza

NEW YORK, 15 sierpnia.— Major William N. Hensley, dowódca „Mitchel Field", przemawiając ogredaj w „Brooklyn Rotary Club", powiedział że Niemcy w dwa tygodnie po zawieszeniu broni zamierzali zaatakować Brooklyn z powietrza przy pomocy bomb z zeppelinów.

Zdaniem majora, Brooklyn winien położyć wielki nacisk na służbę powietrzną, ażeby w razie napadu, mógł bronić się skutecznie.

FORD PRZEPOWIADA, ŻE LUDZIE BĘDĄ ŻYLI 125 LAT

MUSZĄ WYRZEC SIĘ HERBATY, KAWY, TYTUNIU I ALKOHOLU

WAYLAND, 15 sierpnia. — Magnat automobilowy, A. Ford, zabawił się w proroka. rPzepowiedział on, że ludzie mogą żyć 125 lat, jeśli zachowają pewne przepisy. Najważniejszą rzeczą jest nie zanieczyszczać organizmu kwasem węglowym.

W tym celu należy jadać mało, a przedewszystkiem żuć dobrze potrawy. Kto dobrze żuje jedzenie, ten znacznie mniej potrzebuje jeść. Oprócz tego potrawy muszą być dobrze ugotowane.

Kawa, herbata, tytuń i napoje wyskookwe powinny być raz na zawsze zaniechane. Nie wierzy również Ford w lekarstwa i powiada, że organizm ma mało z nich pożytku.

Woda i dobre żucie — oto najlepsza recepta na długowieczność.

Rebeljanci brazylijscy w ucieczce

BUENOS AIRES, 14 sierpnia. — Wojka federalne w okolicy Sao Paulo w dalszym ciągu ścigają rebeljantów, którzy uciekają w kierunku Matto Grosso. Rebeljanci odstępując, niszczą zbiorniki z wodą, co utrudnia ogromnie pościg.

RZĄD BERLIŃSKI NIE ODRZUCA PROPOZYCJI FRANCUSKICH

Są nadzieje na pomyślne załatwienie sprawy Ruhr

BERLIN, 15 sierpnia. — Na sesji nadzwyczajnej gabinetu, w której brali udział przewódcy partyj niemieckich, postanowiono nie odrzucać kategorycznie propozycji Herriota, która stawia za warunek, że Francja nie wycofa się z Ruhry przed upływem roku.

Decyzja rządu w szczegółach nie jest wiadomą, ale jest pewne, że rząd propozycji premjera Herriota w całości stanowczo nie przyjmie.

Według pogłosek, ma być przedstawiony konferencji w Londynie ze strony Niemiec projekt kompromisowy.

Reprezentant Stanów Zjednoczonych ambasador Kellogg wyraża przekonanie, że konferencja przetrzyma kryzys i porozumienie w sprawie Ruhry zostanie osiągnięte.

FRANCUZI USTĘPUJĄ W SPRAWIE RUHR

Ewakuacja może być zakończona 10-go stycznia

LONDYN, 15 sierpnia. — Przewodniczący delegacji niemieckiej kanclerz Marx w dalszym ciągu oczekuje odpowiedzi z Berlina w sprawie daty ewakuacji Ruhr. Początkowo planowano wysłać aeroplanem jednego z członków delegacji w celu naradzenia się z prezydentem Ebertem, lecz plan ten zaniechano.

Francuzi w ostatniej chwili wyrazili podobno zgodę poczynienia pewnych modyfikacyj w swych pierwotnych warunkach. Pomimo tego, że premjer Herriot nalega, ażeby militarna ewakuacja Ruhr nie nastąpiła wcześniej aż Francja i Niemcy dojdą do pewnego konkretnego porozumienia, to jednak zgadza się on na natychmiastową ewakuację niektórych ważnych ośrodków przemysłowych i węzłów kolejowych.

Dano również do zrozumienia Niemcom, że zupełna ewakuacja może być zakończona wcześniej niż w ciągu roku, jeżeli plan Dawes'a będzie wiernie wypełniany przez Niemców.

Faktycznie dano do zrozumienia, że wszystkie wojska francuskie i belgijskie opuszczą okupowane terytorjum 10 stycznia, jeżeli Niemcy wykażą tylko dobre chęci.

Gazety miejscowe ogłosiły, iż aljanci wręczyli Niemcom ultimatum, żądając natychmiastowego przyjęcia warunków francuskich i że ultimatum to zostało poparte przez przedstawiciela Ameryki. Ambasador amerykański Kellog wydał oświadczenie, w którem zaprzecza, jakoby brał on udział w postawieniu ultimatum delegacji niemieckiej!

Premjerzy Herriot i Theunis, oraz kanclerz Marx konferują w dalszym ciągu.

PRASA BERLIŃSKA MÓWI O ALJANSIE FRANKO-NIEMIECKIM

Z konferencji londyńskiej może wyłonić się sojusz Niemiec i Francji

BERLIN, 15 sierpnia. — W berlińskiej „Boerse Zeitung" ukazał się ciekawy artykuł, w którym autor przepowiada zbliżenie się Niemiec i Francji. Przepowiednie te oparte są na faktach, a mianowicie — Ludwik Loucheur, — wielki przemysłowiec francuski prowadzi w Londynie rokowania z przemysłowcami niemieckimi, tak, że faktycznie obok konferencji urzędowej, odbywa się w Londynie druga konferencja nieurzędowa, która może mieć doniosłe znaczenie. Loucheur zamierza oprzeć sojusz francusko-niemiecki na podstawach wzajemnych korzyści, a mianowicie na węglu niemieckim i francuskiej rudzie. Czyli innemi słowy, chce on, by jedno dopełniało drugie.

Autor artykułu stwierdza, że sojusz taki wywołałby wielkie zdziwienie w Europie, lecz to go mało obchodzi, gdyż, zdaniem jego, Niemcy winny łączyć się nawet z samym djabłem, byle tylko wybrnąć z obecnej sytuacji.

Jeżeliby pomiędzy Francją i Niemcami doszło do sojuszu, opartego na wzajemnych korzyściach, to Francja przedstawiałaby bardzo poważnego przeciwnika, któremu Anglja nie byłaby nigdy w stanie podołać.

ŁOTEWSKO-LITEWSKIE ZBLIŻENIE

RYGA, 31 lipca (pocztą). — Obraduje tu kongres mający na celu doprowadzenie do łotewsko-litewskiego zbliżenia. Na jednem z ostatnich posiedzeń kongresu przyjęto cały szereg rezolucji dotyczących intelektualnego zbliżenia na polu szkolnictwa łotewskiego i litewskiego, oraz w dziedzinie przesyłki dzienników.

Jedna z rezolucji przewiduje utworzenie osobnego biura, które ogłaszać będzie objektywne informacje o gospodarczem, politycznem i kulturalnem życiu obu państw. Dalej uchwalono rezolucję, domagającą się rozpoczęcia rokowań w sprawie unji celnej, celem gospodarczego zbliżenia obu państw, oraz uzgodnienia w ruchu kolejowym i tranzytowym, ujednostajnień tranzytowych, zaprowadzenia swobodnej komunikacji kolejowej pomiędzy obu państwami, oraz uzgodnienia systemów monetarnych Litwy i Łotwy.

NIEMCY SĄ ZA LA FOLLETTEM

Najwybitniejsza i najbogatsza w członków organizacja niemiecka „Steuben Society" nie tylko przyrzekła La Follette'owi swe poparcie, ale będzie reprezentowana w Komitecie Wykonawczym, przeprowadzającym kampanję prezydencjalną La Follette'a.

Ostatnie Wiadomości z Polski

SZCZEGÓŁY NAPADU NA STOŁPCE

WARSZAWA, 5 sierpnia (pocztą). — Jak się okazuje w sprawie napadu na Stołpce, miasto było otoczone przez napastników. Ułani, którzy wjeżdżali do miasta, zostali na moście zaatakowani przez karabiny maszynowe. Napastnicy przerwali połączenia telefoniczne i telegraficzne. Wszystkie władze wojskowe, starostwa wszystkich powiatów oraz sąsiednie zostały powiadomione o zajściu. Na całym terenie województwa wszystkie władze są w ostrem pogotowiu. Wojewoda udał się do Stołpców. Ogólne kierownictwo akcji pościgowej objął dowódca IX brygady jazdy. Według telefonicznej informacji banda została otoczona koło Kolosowa i walka trwa. Część bandy w liczbie 15 osób przekroczyła granicę.

Ujęty członek bandy zeznał, że należy do bandy dywersyjnej, zorganizowanej na terytorjum sowieckiem.

Zarządzony pościg za bandą wszedł w styczność z wycofującym się oddziałem dywersyjnym. W potyczce ranny został jeden ułan. W czasie pościgu odebrano dwa karabiny maszynowe, 5 ręcznych i 13 granatów. Oddział uchodzący rozdzielił się na cztery grupy. Jedna grupa przeszła granicę pod Kołosowem.

Nota polska do sowietów

WARSZAWA, 5 sierpnia (pocztą). — Dzienniki podają, iż wczoraj późnym wieczorem minister spraw zagranicznych wręczył posłowi sowieckiemu w Warszawie Obolenskiemu notę w sprawie napadu na Stołpce. Równocześnie po zakończonych naradach wieczornych komitet polityczny udał się do mieszkania chorego generała Sikorskiego i tam wspólnie opracowano plan dalszego działania na zewnątrz i wewnątrz w związku z napadem.

Interwencja w Moskwie

WARSZAWA, 5 sierpnia (poczta). — Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński polecił naszemu charge d'affairs w Moskwie interweniować u rządu sowietów w sprawie napadu na Stołpce. Jednocześnie została złożona nota werbalna w tej sprawie.

Minister Huebner o zarządzeniach rządu

WARSZAWA, 5 sierpnia. — Minister spraw wewnętrznych Huebner w wywiadzie z „Echem warszawskiem" oświadczył, że napad zorganizowany był według wszelkich zasad sztuki wojskowej. Ostatnie poczynania i zarządzenia rządu na kresach i działalność generała Śmigłego doprowadziły do tego, iż w województwach wschodnich przestały uwijać się bandy pochodzenia lokalnego, a zostało jedynie miejsce dla oddziałów dywersyjnych robiących wypady, jak to miało miejsce w Stołpcach z zagranicy sowieckiej. Wojewoda nowogrodzki Raczkiewicz znajduje się na miejscu i kieruje akcją wspólnie z dowódcą 9-ej brygady jazdy. Tam bowiem, gdzie w grę wchodzą wojskowe zorganizowane oddziały liczące 100 ludzi i uzbrojone w karabiny maszynowe, tam zaczyna się rola wojska, a zadanie policji schodzi raczej do funkcji pomocniczej.

Minister spraw wewnętrznych delegował do Stołpiec w specjalnej misji inspektora komendy policji państwowej p. Gallego.

Stan bezrobocia w Polsce

WARSZAWA, 5 sierpnia (poczta). — Według danych urzędu pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w dniu 26 lipca wynosiła 149 tysięcy osób.

Łajdacka groźba przemysłowców bielskich

BIELSK, 5 sierpnia (poczat). — W czasie przesilenia panującego w Łodzi przemysł bielski pracował przez sześć dni w tygodniu. Obecnie z powodu braku gotówki (?) fabrykanci bielscy zaproponowali robotnikom regulowanie wypłat w połowie w gotówce, drugą połowę towarem. Gdy robotnicy propozycję tę odrzucili, fabrykanci zagrozili zdemontowaniem części maszyn a nawet ich wywiezieniem. Związek klasowy interwenjował natychmiast w policji, która wstrzymała wywiezienie maszyn do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez miarodajne czynniki. Posłowie socjalistyczni interweniowali również w tej sprawie w prezydjum Rady ministrów.

Hiszpanja znosi zakaz na towary niemieckie

WASHINGTON, 14 sierpnia. — Rząd Niemiec i Hiszpanji zawarły nowy traktat handlowy, który znosi dawne ograniczenia importu towarów niemieckich do Hiszpanji. Zniesienie zakazu na eksport towarów niemieckich odbije się ujemnie na imporcie towarów amerykańskich szczególnie na manufakturze. Eksport towarów angielskich, francuskich oraz innych państw również odczuje skutki nowego traktatu hiszpańsko - niemieckiego.

Dolina Nowotarska pod wodą

ZAKOPANE, 2 sierpnia. — Niebywałe poprostu katastrofalne, niepamiętane od 24 lat opady nawiedziły całą dolinę nowotarską. Cała prawie dolina pod wodą. Dają się zauważyć pozrywane grunta, zalane pola i niesiony porozbijany dobytek mieszkańców. Tor kolejowy zagrożony wskutek wkroczenia w kilku miejscach wody na szyny. Wylew zniszczył i zabrał jeden z transformatorów, skutkiem czego połowa Zakopanego pozostała bez elektryczności. Woda zabrała z Kotelnicy dwa domy z Cobocholowa 6 domów, z Czarnego Dunajca składa drzewa i 2 nowe domy. W Zakopanem deszcz padał bez przerwy przez dwa dni.

NOWY TARG, 2 sierpnia (pocztą). — Poziom wody na Dunajcu podniósł się o 5 metrów ponad zwykły poziom. Ulice nadbrzeżne w Nowym Targu zalane, mosty uszkodzone. Most na Rabce zerwany. Miejscowość Słone, w której znajduje się kilkadziesiąt willi zajętych prze kuracjuszów, przez pewien czas odcięta była od zakładów leczniczych w Rabce.

Przerwanie komunikacji kolejowej pomiędzy Marcinkowicami a Nowym Sączem

Wskutek wylewów została przerwana komunikacja kolejowa pomiędzy Marcinkowicami a Nowym Sączem.

W Rabce

Wskutek lewów wylała Raba. Most na Rabie zerwany. Donoszą o ofiarach w ludziach. iKlka osób jadących furką zginęło. Słone przez szereg dni było odcięte od zakładu.

Katastrofa powodzi zagranicą

Z Salzburga donoszą, iż padające od dłuższego czasu silne deszcze spowodowały powodzie. Rzeka Salzach wylała. Zanotowano parę wypadków zatonięć.

Wrzenie na Bałkanach

Mniejszości narodowe niezadowolone z rządów serbskich— Lider bułgarski chce stworzyć Zjednoczone stany

WIEDEŃ, 15 sierpnia. — Odwieczny kocioł bałkański zaczyna znów silniej dymić. Mniejszości narodowe pood rządami serbskiemi, jak Macedończycy, Kroaci, Albańczycy, Czarnogórcy i inne, niezadowolone z rządów serbskich, stanowią materjał, który może doprowadzić do poważnego wybuchu. Z sytuacji tej korzystają już Bułgarzy i wygrywają niechęć mniejszości narodowych do rządu serbskiego przeciwko Serbji. Piotr Czaulew, Bułgar, stoi na czele tego ruchu. Zdaniem jego, na Bałkanach nie będzie dopóty spokoju, dopóki większa część półwyspu Bałkańskiego będzie pozostawała pod dominacją Jugosławji. Czaulew jest jednym z liderów Centralnego Komitetu Macedońskiego, który dzierży władzę nad całą ludnością macedońskiego i gotów jest do uderzenia na Serbję, skoro tylko okażą się po temu pomyślne warunki.

Komitet ten zamierza stworzyć coś w rodzaju Zjednoczonych Stanów Bałkańskich i dlatego jest przeciwko wszystkim rządom państw bałkańskich. W działalności tego Komitetu odgrywają nietylko czynniki polityczne, lecz i ekonomiczne.

Poseł polski do Austrji oznajmił, iż ruch ten ma podłoże komunistyczne i jest silnie popierany przez Trzecią Międzynarodówkę Moskiewską, lecz Serbja komunizmu się nie obawia i dlatego wielkiego znaczenia ruchowi temu nie przypisuje.

OGRANICZENIA CZASU PRACY

BERLIN. — Według doniesień „Voerwartsu" z Bochum, w kopalniach „Bergmannsgglueck", oraz w hutach „Henryka" zaprowadzono ograniczenia czasu pracy.

W październiku pani Umińska stanie przed sądem francuskim

PARYŻ. — Adwokat Beylin, po przeprowadzeniu wstępnych kroków w sprawie Stanisławy Umińskiej, od jechał 3 sierpnia z Paryża, podkreślając niezwykłą życzliwość, jaką władze francuskie okazały p. Stanisławie Umińskiej.

Umińska została w sobotę prowizorycznie wypuszczona na wolność i pozostanie w Paryżu aż do zakończenia dochodzenia, t. zn. prawdopodobnie do końca sierpnia. Sprawa przed sądem przysięgłych rozpocznie się w końcu października.

Nowe szczegóły zeznań p. Umińskiej w Paryżu

W dniu 2 sierpnia cytował „Kurjer Poranny" sprawozdanie dziennika „Quotidien" z zeznań p. Stanisławy Umińskiej przed sędzią śledczym, p. Bacquart, w Paryżu. W sprawozdaniu podany był dosłownie tylko fragment zeznań, kończący się słowami: *„Dowiedziałam się z ust jednego z pielęgnarzy, że mojemu biednemu Jankowi zastrzykną morfinę, aby uspokoić okrutne cierpienia tych, na których śmierć czeka"*. Bezpośrednio potem dziennik francuski, nie przytaczając już dalszego ciągu zeznań, dodawał tylko ze swojej strony, że tego właśnie dnia artystka dokonała zabójstwa.

Obecnie w numerze porannym z dnia 30 z. m. wiedeńska „Neue Freie Presse" podaje nadesłane jej z Paryża informacj o tych samych zeznaniach. W informacjach, zakomunikowanych wiedeńskiemu dziennikowi —znajdują się szczegóły, których w sprawozdaniu „Quotidien" brakowało i które, gdyby zostały potwierdzone, rzucałyby na całą sprawź zabójstwo nieco nowe światło.

Informacje „Neue Freie Presse" podają, że pani Umińska w rezultacie zeznała, iż tylko „słyszała, jak pielęgniarz mówił, że Żyznowski ma otrzymać zastrzyk morfiny". Bezpośrednio potem informacje podają dosłownie: „Wobec tego zrozumiała ona, że koniec się zbliża. W rozpaczy jaką ją to przeświadczenie napełniło przypomniała sobie, jak to jej przyjaciel prosił ją, nawet rozkazał jej, aby go oswobodziła od cierpień w razie, gdyby on sam nie miał odwagi odebrać sobie życia".

Według sprawozdania p. Uminska zakończyła swe zeznanie słowami: „Nie chcę się bronić .. Zabiłam jedynego człowieka, jakiego kiedykolwiek kochałam".

Wreszcie informacje „Neue Freie Presse" stwierdzają, że sędzia śledczy pozostawił p. Umińską na wolnej stopie, „biorąc pod uwagę rozstrój wewnętrzny, jaki towarzyszył dokonaniu aktu".

Chmury na Marsie pokazują, że ma on taką samą atmosferę jak nasza

PARYŻ, 15 sierpnia. — Astronomowie, badający z góry Jungfrau, naszego najbliższego niebieskiego sąsiada, planetę Mars doszli po długich studjach do przekonania, że Mars posiada taką samą atmosferę, jak nasza. Jako dowód przytaczają o oni fakt, że Mars okrążony jest grubą powłoką chmur. Chmury te, dodają z żalem astronomowie, mogą nawet nie dopuścić do mieszkańców Marsa sygnałów świetlnych, jakie 24 sierpnia, w dniu największego zbliżenia się Marsa do ziemi, zostaną za pomocą olbrzymich soczewek wysłane na Marsa.

Prez. Coolidge zaprasza legislatorów światowych

PARYŻ, 13 sierpnia. — Delegacja amerykańska, która przybyła na konferencję międzyparlamentarnej Unji, jaka ma odbyć się w Bernie, 22 sierpnia, przywiozła zaproszenie od Prezydenta Coolidge'a, ażeby następna konferencja Unji Międzyparlamentarnej odbyła się w Washingtonie. Jeżeli zaproszenie zostanie przyjęte, to natychmiast zostaną rozpoczęte przygotowania do przyszłej konferencji.

Unja Międzyparlamentarna składa się z przedstawicieli parlamentów wszystkich krajów i zbiera się co rok, w celu omówienia i przedyskutowania różnych zagadnień międzynarodowych.

141 wypadków śmiertelnych w przemyśle stanu New York

ALBANY, 15 sierpnia. — W ciągu lipca roku bieżącego w przemyśle stanu New York zanotowano 141 wypadków śmiertelnych. W czerwcu tegoż roku liczba wypadków śmiertelnych była większa o 19.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Kronika miejscowa

Dzisiaj — POGODA.

W Domu Narodowym

Wczoraj po południu do Domu Narodowego zawitała grupa małych, hałaśliwych, szczęśliwie nieszczęśliwych gości.

Dzieci przyjechały z farmy.

Trzecia grupa wróciła szczęśliwie do domu.

Ostatnia grupa chłopców przebywająca obecnie w obozie wakacyjnym w Camp Camelot wróci w niedzielę.

Trzeba było widzieć te twarze rumiane, te szczęśliwe dzieci, które poraz pierwszy w życiu wyrwane zostały z ciasnych i dusznych ulic New Yorku na wieś.

Wielki Bal

Tow. Kółko Przyjaciół grupa 111 Z. N. P. urządza wielki roczny bal na górnej sali Domu Narodowego 19-23 St. Marks Place ,dnia 27 września 1924 r. Komitet już pracuje nad tem, aby bal ten był jak najbardziej urozmaicony.

Kółko Przyjaciół spodziewa się, że znajomi i sympatycy przybędą gromadnie na bal, o co uprasza

Komitet.

Głupi szofer

A. White, pono nieco podchmielony ,wytrzeźwiał w więzieniu i dziękował Bogu, że tak się skończyło, choć jeszcze się nie skończyło.

Kierował on samochodem po Central Parku i nie stosował się do przepisów, wobec czego zwrócił na siebie uwagę policjantów, którzy wezwali go do wylegitymowania się. Na szczęście White nie miał pozwolenia na powożenie samochodem. Zaproszono go więc, aby jechał na stację policyjną w miłem towarzystwie policjantów. Po drodze White dziwił się i namyślał się czy wypada, aby on przyjmował rozkazy od policjantów, wobec czego postanowił uciec. Puściwszy motor na największą szybkość, zaczął pędzić, na bacząc na strzały rewolwerowe, dane przez policjantów. Na skręcie 57 ulicy stracił kontrolę nad samochodem, wjechał na chodnik, rozbił samochód o ścianę i dostał się do kozy. — Co dalej będzie, zobaczymy.

Wycieczka do Polski

Na pięknym i wygodnym okręcie ESTONIA (Baltic-American Line, 9 Broadway, New York City), dnia 10-go września odpłynie redaktor Nowego Świata,, ob. Szczęsny T. Haczyński.

Kto zamierza odwiedzićć Ojczyznę, lub udać się do Niej na stałe, winien skorzystać ze sposobności, jaka się nadarza w dniu 10 września.

Opis wycieczki z podaniem nazwisk osób, biorących w niej udział, zamieszczony będzie w prasie amerykanskiej i europejskiej.

Chór „Polonia" w New Yorku urządza WIECZÓR WIEJSKI, w sobotę, dnia 27 września, b. r., ogodzinie 8ej wieczorem, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place. Wspaniała orkiestra. Wstęp 50c.

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TAŃCÓW
P. Luni Nestor
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York
Informacje i wpisy w poniedziałki, środy, piątki od godziny 5—7 wieczorem. — Lekcje całe lato.

POLSKA SZKOŁA
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place,
W NEW YORKU
Wpisy i informacje Poniedziałki, środy i piątki od 6 do 7:30 wieczorem.
CEL SZKOŁY: dać możność młodzieży polskiej rozwinąć swój talent pod kierunkiem artystów polskich, aby wkrótce zająć wybitne stanowisko, pracując w każdym fachu, wymagającym dobrego oka, pewnej ręki i artystycznego smaku.
PROGRAM SZKOŁY: prócz rysunków i malarstwa, obejmuje również sztukę stosowaną w szerokim zakresie mianowicie: zdobnictwo, haft artystyczny batik (barwienie drzewa i tkanin) rytownictwo, grafikę, modelarstwo, ceramikę (porcelana i majolika), rysunek techniczny (kreślenie planów i projektowanie).
Kurs dla dorosłych oraz dla dzieci w wieku szkolnym.
Opłata bardzo przystępna.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Przyszedł do mnie Wojciech Wasilkowski z Filadelfji. Mówca klasyczno - biblijny, ongiś po kątny adwokat rosyjski, dzisiaj?...

Palnął mówkę kraszoną malowanemi wyrazami, w długich, przewlekłych okresach szukał wyrazu dla niezwykłej tragedji swego życia, jak to wygnany został na Sybir i z żoną uciekł do Ameryki, jak w Filadelfji pracował ciężko i pieniądze składał zaoszczędzone, jak nareszcie postanowił kupić buczernię i przez nieostrożność żonie swej pieniądze powierzył, ona zaś z...

Tu muszę przerwać, bo historja jest za smutna, kończy się jednak tem, że... żona z bortnikiem czmychnęła zabrawszy wszystkie pieniądze. Pracował jeszcze później, ale ścieżka jego życia prowadziła po bezdrożach w dół, ku starości i nędzy i samotności.

„Ji... widzi łaskawy pan dobrodziej i włóczęga, nie zostało dla mnie miejsca na tym świecie, więc postanowiłem szukać gdzieś kąta, powiadam, kąta, gdzieby głowę przytulić i czekać, aż nadejdzie moja wierna pani... śmierć. Chcieli do. przytułku miejskiego, ale słyszałem, że tam katusze straszne, pracować trza od rana do wieczora, a tu w kościach, panie, piszczy i szczypie reumatyzm, proszę łaskawego pana dobrodzieja i źle.

„Czem ja mogę panu służyć, łaskawy panie dobrodzieju" — pytałem.

„Ano widzi pan, już jest ten kącik na moje kości, już go mam. Pojadę do przytułku dla starców w Paterson. Tam powiadają, będzie dobrze. Człowiek i tak kilka lat jeszcze pożyje, a może i nie, więc widzi pan, po długiej tułaczce przynajmniej w spokoju pomyślę o przeszłości i pożegnam się z życiem, jak należy, panie łaskawy dobrodzieju i włóczęgo".

„Tak, ale czem ja mogę panu służyć?"

„Otóż nie mam na podróż do Paterson, panie łaskawy, a na piechotę nóg nie stać, więc ludzie powiadają, idź do włóczęgi, a pomoże i ot jestem tu, łaskawej pamięci pana dobrodzieja polecają się skromnie".

„A ile potrzebujecie na podróż?"

„Dolara".

• • •

Czy Wasilkowski kłamie? Czy naciągnął mnie? Starzec siwy i wyczerpany.

Może. Nie biorę mu tego za złe.

A może nie przesadza, nie kłamie. Wszak niema takiego człowieka, któryby w młodości przypuszczał, że aż w przytułku skończy.

Może rzeczywiście znajduje się w drodze do domu dla starców?

Świadomie na śmierć idzie.

Stary Wojciech Wasilkowski, który po świecie się kołatał, żonę i pieniądze stracił i jedyny skarb zachował: soczysty, gładki język polski.

Miałem przyjemność spotkać go, nim zniknie z drogi, na której wszyscy się spotykają, a zapomniany, światem nazwie cztery ściany dobrocznnie, głuche, dobroczynnie nieme i dobroczynnie ślepe.

Nie będą o nim mówiły ściany przytułku.

Nie będą z jego nędzy drwiły ślepe cegły.

Jego żalów słyszeć nie będą mury.

• • •

Pożegnałem gwiazdę blednącą, człowieka, który się usuwa.

PRZYJECHALI Z POLSKI

Okrętem Lithuania 1 klasa:

Ks. Sobieniowski do poselstwa w Washingtone.

Anna Palińska do Pittsburga.

Michał Brilonek do New Yorku

Trzecia klasa:

Fr. Kędzior do Stratford.

Michał Stożek do Uniontown.

Stanisław Kosek do Chicago.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Badanie skutków nowej ustawy immigracyjnej

Aby zapoznać się ze skutkami i sposobami traktowania nowej ustawy imigracyjnej w poszczególnych krajach europejskich— Linja okrętowa Cunard Line wysłała swego reprezentanta E. Lavegooda do Europy, gdzie na miejscu zrobi spostrzeżenie co do lądowania w poszczególnych portach jakoteż warunków emigracji.

P. Lavegood jest autorytetem na polu imigracji i znany jest jako taki szczególnie w Nowym Yorku. Na tem miejscu podajemy do wiadomości, że Cunard Line utrzymuje własne biuro informacyjne i udziela każdemu bezpłatnie informacji w sprawach dotyczących imigracji, paszportów i t. d.

U mayora Hylana

Delegacja obywateli mieszkających na Staten Island zgłosiła się wczoraj do majora Hylana z zapytaniem, czy prawdą jest, jak gazety ogłosiły, że major ma zamiar zaprzestać projektu budowy tunelu między Staten Island a New Yorkiem. W odpowiedzi na ich pytanie major odpowiedział, że tego zamiaru nie ma, że kontrakt budowy tunelu podpisany będzie w styczniu.

Kronprync saksoński, Jerzy zrzekł się praw do tronu i poświęcił się duszpaskarstwu

Romans przez życie pisany

Przed trzydziestu laty znaleziono na polu w pobliżu farmy w White Plains dwoje podrzuconych dzieci. Dwie dziewczynki, bliźnięta. Nieszczęśliwa matka, nie mogąc lub nie chcąc ich wychować podrzuciła je i odeszła. Dzieci zaniesiono do szpitala do oddziału podrzutków, stamtąd odwieziono je do sierocińca, a z sierocińca adoptowane zostały przez zamożnych ludzi, Wyszły później za mąż i są dzisiaj bardzo szczęśliwe i bogate. Z okazji 30-letniej rocznicy urodzin, postanowiły odszukać matkę i rozpoczęły akcję w tym kierunku.

Zapomniały o tem, że je matka podrzuciła, że nie chciała o nich pamiętać i gorącą miłością przygarnęłyby ją dzisiaj, gdy są szczęśliwe.

Obie stanęły w obronie matki, której nie znają.

Twierdzą, że matka musiała mieć bardzo poważne przyczyny, które ją skłoniły do takiego czynu.

Czy odezwie się matka? To pytanie.

Czy staruszka będzie miała odwagę zajrzeć w oczy tym dzieciom, jest wątpliwe.

Oto treść romansu, którego autorem jest życie.

Anna Luther wniosła skargę o 100,000 odszkodowania za zdruzgotane serce

Nieszczęśliwy wypadek

Nie wiadomo dotychczas, czy nieszczęśliwy wypadek, jaki się zdarzył w domu przy Park Ave. i 42 ulicy, był skutkiem nieostrożności czy też skutkiem samobójczego zamachu. Jerzy Maidich, zatrudniony w tym domu spadł z 16 piętra i zabił się na miejscu. Na bruku znaleziono tylko krwawą masę. — Policja wdrożyła natychmiast śledztwo celem wyjaśnienia wypadku.

Na ulicy

Jeżeli ktoś robi różnicę między wartością człowieka czarnego a wartością życia człowieka białego, niechaj nie opuści następującego zdarzenia, które może posłużyć mu, jako materjał dowodowy.

Wczoraj w nocy zatrzymał się na rogu 137 ulicy samochód, w którym siedziało trzech panów, oczywiście białych, bo tylko biały jest panem.

Na chodniku stała grupa mężczyzn i kobiet „czarnych".

Między nimi doszło do wymiany słów, a gdy docinki murzynów nie podobały się „białym", wydobyli rewolwery i dali kilka strzałów do tłumu, poczem szofer puścił motor w ruch i czemprędzej odjechał.

Biali zwyciężyli.

Pogotowie ratunkowe zawiozło trzech murzynów do szpitala.

Złapał turek tatarzyna...

J. Breen drwił ze swojej staromodnej żony, która zawsze wolała w domu siedzieć z dziećmi, zamiast z nim uczęszczać do teatru i na tańce. Urągał jej i dokuczał jej tak długo, aż nareszcie pani Breen udała się do sądu i wniosła podanie o rozwód. Sędzia udzielił jej rozwodu, skazał Breena na zapłacenie 500 dolarów i 50 dolarów tygodniowo na utrzymanie.

Dopiero teraz Breen udał się do swej żony, którą przepraszał, dowiedział się, jednak, że ona jest bardzo stanowcza i ściśle domaga się wykonania wyroku sądowego.

Nie tak łatwo z kobietami.

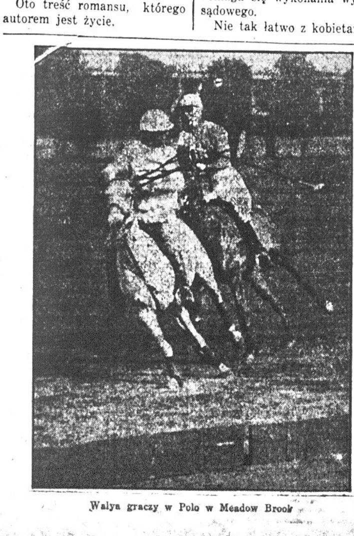

Walya graczy w Polo w Meadow Brook

Przejażdżka rowerem

Dwunastoletnia Anna Rode, leży w stanie bardzo poważnym w szpitalu Beth Moses, gdzie odwieziona została przez pogotowie ratunkowe, po nieszczęśliwym wypadku na ulicy. Mała Anna jeździła rowerem po St. Nicholas Ave. i straciła orjentację, gdy naprzeciw niej nagle ukazał się samochód naładowany lodem. Skręciła nagle, straciła równowagę i tak nieszczęśliwie upadła, że uderzyła głową o brúk. Uderzenie było tak nagłe i silne, że dziewczynka straciła przytomność, a w szpitalu stwierdzono, że czaszka pękła w trzech miejscach.

Jabłecznik...?

Józef Karmaczewski, z pod nr. 1157 Thompkins ulica, stawał w sądzie Majewskiego, oskarżony o pijaństwo. Policjant który go aresztował, twierdził, że obchodząc w nocy pewną dzielnicę, zastał Karmaczewskie go śpiącego na próżnej locie. — Policjant chciała go obudzić, ale Karmaczewski był do tego stopnia pijany, że nie mógł ustać na nogach, wobec czego policjant wstrząsnąwszy nim mocno, zaprowadził go na stację policyjną.

Pytany przez sędziego od czego się upił, Karmaczewski odpowiedział, że był u jednego znajomego i wypił 2 szklanki jabłecznika. Kiedy wracał do domu, rozbolała go głowa tak mocno, że się położył na owej locie, bo robiło mu się niedobrze.

„Musiałeś więcej niż to wypić — odpowiedział sędzia. — Jabłecznik znów nie jest tak silnym, ażebyś musiał po 2-ch szklankach kłaść się na próżnej locie w nocy. Na dworze przecież było dość zimno i mógłbyś się łatwo zaziębić.

„Gdybyś był tam całą noc przespał, czułbyś się o wiele gorzej, aniżeli wtedy, kiedy do domu wieczorem wracałeś".

Ponieważ Karmaczewski nie był nigdy przedtem aresztowany i zdawał się być porządnym człowiekiem, sędzia okazał się tym razem dla niego łagodnym i skazał go na zapłacenie $5.

Pierwszy Bal

Pierwszy tegoroczny bal urządza Polskie Towarzystwo Rzemieślników Budowlanych, w niedzielę, dnia 31 sierpnia, na sali Polskiego Klubu Demokratycznego. Muzyka pierwszorzędna. Nagrody za piękne tańce i wiele miłych niespodzianek. Zapraszamy wszystkich sympatyków naszego towarzystwa i mamy nadzieję, że Polonja nowojorska i okoliczna nas poprze.

Dochód przeznaczony na prowadzenie Szkoły Rysunków dla polskich rzemieślników budowlanych.

Za komitet

A. Wallas, sekr. i organ.

ASTORIA, L. I.

Baczność Mechanicy!

Dnia 16 sierpnia odbędzie się bardzo ważne posiedzenie członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich.

Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Dom ob. Cieśmielewskiego, róg 8 Ave.

Zebranie zwołuje S. Rosoł.

Smutna Kronika

BUFFALO, N. Y.

Dwaj chłopcy polscy zaginęli.

Policja została zawiadomiona o zaginięciu dwóch chłopców polskich. Jednym z nich jest Stanisław Mucha ,liczący lat 16, z pod nr. 14 Shephard ulica. Jest on wysoki na 5 stóp 4 cale, włosy na brunatne, ubrany był w jasny garnitur, jasny kapelusz i niebieską koszulę. Wyszedł on z domu w sobotę i dotychczas nie wrócił.

Drugim zaginionym jest Władysław Darek, lat 14 z pod nr. 562 Ferry ulica, wysoki na 4 stopy, włosy brunatne, oczy niebieskie, ubrany w niebieskie spodnie i bluzę, żółte trzewiki, czarne pończochy i czarną czapkę.— Zaginął z domu jeszcze 29-go lipca.

UTICA, N. Y.

OHYDNE MORDERSTWO

Na osobie Stanisława Kurkowskiego, 30 lat, zamieszkałego przy William ulicy, dokonano tu taj ohydnego mordu. Był on człowiekiem znanym całej miejscowej polonji i lubiany przez każdego za zawsze równą wesołość i grzeczność. Był zatrudniony przy rozwożeniu chleba z piekarni Czarneckiego z West Utica. Dowoził chleb także i do miejscowości poza Utica.

Pewnego dnia udał się automobilem do Franford, N. Y., gdzie miał kolektować należność miesięczną. W drodze pomiędzy Utica a Frankford przystanął w celu uzbierania jagód na farmie będącej własnością włocha, H. Ribardo. Włoch, widząc Kurkowskiego zbierającego jagody, bez jakiegokolwiek ostrzeżenia przybiegł do niego z dubeltówką i wpakował mu zbliska strzał w bok powyżej serca. Siła wystrzału wyrwała mu kilka żeber z boku i zraniła śmiertelnie. — Zbrodniarz potem szybko wsiadł do automobilu i uciekł przed pościgiem policji.

Kurkowski w okropnym stanie, padając kilkakrotnie, dowlókł się do najbliższego farmera, skąd zawezwano pogotowie i odesłano go do szpitala, gdzie w strasznych męczarniach zmarł na drugi dzień w obecności żony i brata. Osierocił żonę i troje małych dzieci.. Pozostawił brata w Utica i drugiego w Polsce, gdzie także żyje matka.

Na balu w Bar Harbor w kostjumie hiszpańskim występowała praprawnuczka generała Granta, księżna Cantacuzene

BOSTON, MASS.

Popełnił samobójstwo

34-letni Józef Budnik, żonaty, z South Bostonu, z pn. 93 C ulicy, poderżnął sobie gardło brzytwą. Desperat zmarł w drodze do szuitala. Przed tem zamknął się w sypialni, a żona jego, Elżbieta przeczuwając coś złego, nadaremnie czyniła wysiłki, by się tam dostać. — Gdy przy pomocy sąsiadów drzwi wyważono, Budnik leżał w kałuży krwi, już bez życia.

KOMUNIKAT

Poszukiwani:

- Sadowski Franciszek — ostatnio w Trenton, N.J.
- Kosikowska Emilja — pochodzi z Karniewa, pow. Maków.
- Jaremba Anastazy — ma przebywać w New Yorku, poszukiwany przez Martę Klimek.
- Kochański Jan — pochodzi ze wsi Kalenpow, Warszawa, poszukiwany przez Annę Kochańską.
- Kreszczok vel Raczyński Mikołaj — stale w weN Yorku, pochodzi z Podola.
- Popko Jakób — ostatnio w Wilkes Barree, Pa.
- Osielska Izabela — stale w Nowym Yorku.
- Kuczma Wawrzyn — poszukiwany w sprawie spadkowej.
- Piątkiewicz Ignacy — stale w New Yorku c-o Standard Bank No. 55 Ave. B.
- Sztangret Jan — stale w Wharton, N. J.
- Szumkowski Antoni — ostatnio w Shenandoah, Pa.
- Szumkowski Stanisław — stale w New Yorku.
- Kulpa Józef — stale w Paterson, N. J. przy Main St.
- Anna Tyliszczak, córka Jana — poszukiwana przez sąd w Nowym Sączu.
- Hurej Tomasz — poszukiwany przez Sąd w Nowym Sączu.
- Kacora Józef — stale w Newark, N.J.
- Królik Jan — poszukiwany przez Konsulat w Pittsburgh, Pa.
- Sniedz Zofja i Mirowski Karol Gustaw — stale przebywają w Nowym Yorku.
- Komarnicki-Pawlikowicz Mikołaj — zamieszkały w Bayenne, N.J., poszukiwany w sprawie majątkowej.
- Mackowiak Kazimierz — poszukiwany przez brata Franciszka.
- Hain vel Modzelewski Leon — stale Brooklyn, N.Y.
- Watkowski, zwany także Włodarski, ojciec zmarłego syna Edwarda, zamieszkały w okolicy Syracuse, N. Y. poszukiwany przez Konsulat Polski w Pittsburgh, Pa.
- Frydysiak Władysław — stale w Dunkirk, N. Y.
- Konwińska Aniela — zamieszkała w New Brunswick, N.J.
- Mazurkiewicz Michał — zamieszkały w New Brunswick, N.J.
- Strycharz Franciszek — ma przebywać w Harford, Conn.

SANTAL MIDY — SANYKIT
Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom.
Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabezpieczenie. Wielka tubka 25c. Kit (4's) $1.00. U wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kit.
92 Beekman St., Dept. B, New York
Piszcie po cyrkularze.

BRONX, NEW YORK!
Towarzystwo Obrona Ojczyzny, Gr. 355
urządza
WIELKĄ ZABAWĘ
W NOWEJ SALI, nr. 811 E. 221 ulica
PRZY KOSCIELE ŚW. WALENTEGO
W NIEDZIELĘ, 17-GO SIERPNIA, 1924
Początek o godzinie 5:30 po południu
WSTĘP 50 CENTÓW OD OSOBY
ORKIESTRA PROF. L. WITKOWSKIEGO
O liczne przybycie uprasza KOMITET.
Kto przybędzie, to nie pożałuje, bo jest na świeżem powietrzeu!

LICZĄ ONE NA WAS.
Małe dzieci nie mogą same sobie poradzić! Gdy cierpią na zatwardzenie, nie wiedzą czego im brak.
Należy to do Was, Matki! Uważajcie na niemi bacznie. Dbajcie o to, aby miały regularne wypróżnienie codziennie. A przy najmniejszym znaku zatwardzenia, dajcie im BAMBINO—Najlepszy przyjaciel dzieci. Dzieci lubieją to. Proszą o więcej. Działa szybko, przyjemnie i pewnie.
35 centów w aptekach lub wprost z laboratorjum.
F. AD. RICHTER & CO.,
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N.Y.

Powieść CÓRKA TUŚKI Gabrjela Zapolska

(Ciąg dalszy.)

Pan wierzy jedynie w Piękno o narodowym podkładzie?

— Tak!

— Sztuka jest międzynarodowa.

— Dla ludów swobodnych. Dla nas zaś, którzy możemy się tylko wypowiadać, sztuka powinna być narodowa.

Tak to mówił Tarnawicz i mnie zdawało się, że urósł i wypiękniał. Oczy mu płonęły, usta i policzki zaróżowiły się. Nie wyglądał na małego uczniaka, ale na dorosłego i mądrego mężczyznę.

On pomyślał trochę i wyciągnął ku Tarnawiczowi rękę.

— Pan ma rację — wyrzekł po chwili — rację.

Wszyscy milczeli. I tak się zdawało, jakby ktoś bardzo piękny snop kwiatków ciemnych i pachnących rzucił pomiędzy nas. A ja byłam bardzo, bardzo jakaś szczęśliwa, że Tarnawicz odniósł zwycięstwo i że mu on musiał przyznać rację. Ale zaraz mnie zdjął wyrzut sumienia, że to źle z mej strony, bo przecież on jest moim narzeczonym, więc raczej powinnam się smucić, że to nie za jego sprawą padł pomiędzy nas ten pęk kwiatów, który zdawało się nam widzieć w przestrzeni. A Tarnawicz jest dla mnie obcym i pozostanie nim.

I gdy to mi stanęło w myśli, że Tarnawicz będzie dla mnie zawsze obcy, zdjął mnie nagle straszny żal, aż wysunęłam się z altanki i usiadłam cicho na ławeczce pod lipą.

Bo czułam, że nie mogę patrzeć na nikogo, nawet... na niego.

. . . .

Edek gniewny nachmurzony zażądał od Pity, aby mu natychmiast przygotowała drugie śniadanie. Chciał iść gdzieś w pole, pomimo niepogody. Pita delikatnie zwróciła mu uwagę, że lada chwila deszcz padać zacznie.

— Pilnuj swego nosa, aktorzyco jedna! — krzyknął brutalnie.

— Aktorzyco?

— Ano... jakże nazwać narzeczoną aktora?

Pita pobladła.

— Co ty pleciesz?

— Pleciesz? pleciesz — przedrzeźniał ją, krzywiąc się pociesznie — ja wiem, co mówię. Wiem! wiem!

—Cicho! nie krzycz, mamcia posłyszy.

— Niech słyszy. Niech wreszcie się dowie, co jej córeczka wyprawia. Powiem wszystko.

— Nic nie wiesz. A co powiesz, to będzie kłamstwo.

— Kłamstwo? Poczekaj! ja ci pokażę, kto kłamie. Ja dowiodę czarno na białem. Panna Józefa pisze memoiry, panna Józefa pisze dziennik.

Pita cofnęła się i patrzyła szeroko otwartemi oczyma na Edka.

— Dziennik!

— Było lepiej chować, a nie na belce pod sufitem i przykładać cegłą. Ja odkryłem kryjówkę.

Pita rzuciła się ku swej stancyjce.

— Ha! ha! — śmiał się Edek — szukaj tatka latka! Figę znajdziesz. Ja mam dziennik twój u siebie i zaraz go mamci pokażę.

Pita złożyła błagalnie ręce.

— Edek!

Lecz on wstał groźny, ledwo odziany z czupryną rozwichrzoną..

— Teraz Edek! Edek! A kto bałamucił Tarnawicza, a po krzakach romansował z aktorem?

— Ja bałamuciłam Tarnawicza?

— Ty nikczemna! O! nitutszka. Niby to nic, święte minki robi jak z obrazka, a szelma do szpiku kości. Ja ciebie przeczuwałem, ale teraz dopiero poznałem, jakem twoje memoiry przeczytał. Cieszy się że Tarnawicz na nią smutno patrzy a tu od aktora odbiera kartki. Majtki widać, a taka kobieta, że aż nuduości porywają... Może nie widzisz, że Tarnawicz aż zczerniał, tak się gryzie. Ale poczekaj! Ja ci jeszcze lepiej zrobię... ja jemu ten dzienniczek przeczytam. Niech wie kto ty jesteś i czy jesteś warta miłości uczciwego mężczyzny.

Na Pitę uderzyły ponsy.

— Jezus! Marja! Edek!.. oddaj mi dziennik. Co chcesz? wszystko zrobię. Zwrócę słowo panu Porzyckiemu, pójdę za Tarnawicza. Będę nieszczęśliwa całe życie, tylko ty oddaj mi ten dziennik.

Gorączka ją owładła. Drży cała. Lecz Edek jest nieubłagany. Usiadł na dzienniku z obawy, aby mu Pita nie zabrała i pośpiesznie kończy się ubierać.

— Pojadę do Warszawy... aby prędzej się dowiedział jak wygląda naprawdę jego ideał — mruczy.

W zacietrzewieniu swojem oboje nie dostrzegli nawet, jak ojciec przeszedł, idąc do biura. I teraz nie widzą, że od kilku minut Tuśka stoi we drzwiach i stara się zrozumieć całą scenę.

— Co to jest? co się tu dzieje? — pyta nareszcie.

Edek porywa się i oddaje matce dzienniczek Pity.

— Proszę mamci. To są pamiętniki Pity, niech mamcia przeczyta, to mamcia się dowie, że panna Józefa już się... zaręczyła!

— Co?

— A tak!tak! napisała to sama. Mamcia zobaczy ze szczegółami

Przeszedł koło kredensu, porwał dwie bułki, kotlet wczorajszy i wpakował do kieszeni.

— To są konsekwencje wpuszczania do domu byle kogo! — dodał z szerokim gestem, otwierając drzwi wejściowe.

I wyszedł z domu, dumny, że pomścił „kolegę" którego tortur miłosnych nie aprobował, ale odczuwał solidarnością męską.

. . . .

W domku cicho.

Tuśka w swoim pokoju czyta pamiętnik. Pita usunęła się do swej izdebki i siedzi jak martwa na łóżeczku. Martwa na pozór, bo wszystko w niej drży.

— Co będzie! — myśli — co będzie? Co mamcia powie, gdy się dowie o wszystkiem! Odmówi pozwolenia na ślub. Odmówi... Matko Boska cudowna!

Aż dławi ją od wzruszenia, ale płakać nie może. Cała zamienia się w słuch.

Jest tak cicho, że słychać jak Tuśka przewraca kartki zeszycika.

— Teraz mamcia czyta o Ketlingu, o... nim! Pewnie! Długo nie słychać, aby przewracała kartki. Wstaje?... Idzie tu...

Pita skurczyła się na łóżku.

— Nie! Mamcia pije wodę. Znów czyta! Matko Boska! ratuj!

Nagle przychodzi Picie jasna myśl do głowy.

— To może lepiej, że się tak stało. Wykryje się wszystko, dowiedzą się. Pogniewają i pozwolą.

I jedna radość ją opanowuje.

— Nie będę potrzebowała już kłamać!...

Nagle, bez szelestu, jak mara wsuwa się Tuśka, trzymając zeszyt w ręku. Staje przy drzwiach, oparta o futrynę. Stoi i oddycha ciężko. Robi wrażenie, że wraca z bardzo dalekiej, kamienistej drogi. Pita spogląda na matkę i prawie jej nie poznaje. Tuśka pociemniała i ma twarz jakby popiołem posypaną.

Pitę ogarnia lęk.

Wstaje i instynktownie cofa się ku ścianie, do której przywiera plecami.

Ona jest blada jak opłatek i oddechu jej nie słychać.

Zdaje się być trupem, który stężał w tej postawie. Ręce jej opadły wzdłuż ciała. Niema siły oderwać oczu od twarzy matki.

Wielka tragedja kobieca rozgrywa się wśród szarej barwy dżdżystego sierpniowego ranka.

Jakiś motyl ciemny, zbłąkany, porwał się nagle z kąta, zawirował pomiędzy temi milczącemi kobietami, i jakby strwożony, przypadł do belki sufitu, gdzie pozostał drżący, żałobny na białem tle wapna.

Pierwsza przemówiła Tuśka:

— To wszystko prawda, coś tu pisała?

Głos jej jest chrapliwy, zmęczony.

Pita milczy.

— Możeś ty wszystko wymyśliła... może to twoja fantazja... może to kłamstwo! Co?

Milczenie.

Och! jak bolesną nadzieją, prośbą rozbrzmiewa głos Tuśki w tej ciszy!

Jak te oczy, które nagle cofnęły się w głąb — śledzą usta córki, czy nie poruszą się, czy nie zaprzeczą temu, co jej duszę szarpie na strzępy.

— Odpowiedz! — charcze Tuśka.

— Mamciu! — zaczyna Pita i ledwo dosłyszalny jest jej głosik. — Mamciu!... to prawda.

I widząc, że matka chwieje się i opiera o futrynę, mimowoli rzuca się ku niej z pomocą.

— Mamusiu!...

Lecz Tuśka błędnym ruchem powstrzymuje ją.

— Precz!... precz!...

Szał ją ogarnia. Patrzy na tę drugą kobietę — i przez chwilę nie pamięta, że to jest jej córka, iż to ona sama, że to kwiat jej ciała. Patrzy i widzi tylko wroga, który zanurzył szpony w jej serce i druzgoce to, co było wszystkiem w jej życiu.

— Och, ty! — zaczyna — ty...

Lecz Pita składa ręce!

— Matko! — woła z rozpaczą.

. . . .

To słowo oprzytomna Tuśkę.

Tak.

Jest... matką. A to jej córka. Nie ona winna, bo przecież Pita nic nie wie. Winien on, ten człowiek, który przed kilku laty całował jej włosy. jej oczy, a dziś czyni to samo po za jej plecami z jej córką.

I gorzej, i straszniej! On chce Pitę zaślubić!

Na samą tę myśl dreszcz przebiega ciało Tuśki. Wydaje się jej to potworne, straszne; jakiś kazirodczy związek, do którego ona dopuścić nie może.

Prostuje się, zbiera siły.

— Pozostań w domu — mówi do córki — nie wychodź ani na krok, zanim twój ojciec nie wróci.

Pita oddycha.

— Ach! — myśli — wszystko się ułoży. Zawołają mnie, padnę im do nóg, powiem, jak bardzo go kocham i oni pozwolą. Teraz tylko być uległą i niczem mamci nie drażnić.

. . . .

Wolno Tuśka opuszcza stancyjkę Pity i wraca do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

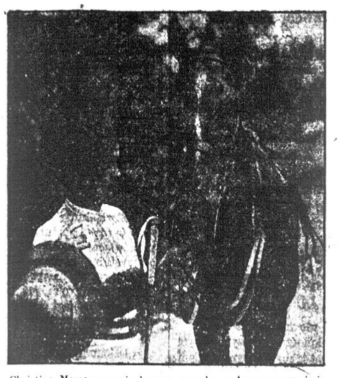

Christine Morey szampionka gry w polo w Ameryce przyjmie udział w zawodach w Anglji

KORESPONDENCJE

PORT CHESTER, N. Y.

Najprzód muszę zaznaczyć, że mając sposobność być na obchodzie sierpniowym w Port Chester złączonym z Greenwich, Conn. mogę powiedzieć, że jest tutaj tylko dwóch w jednem towarzystwie im. Józefa Piłsudskiego Z. N. P. Ono najwięcej dołożyło pracy do uczczenia tak nam wielkiej pamiątki.

Jak energicznie pracuje nad sprawami narodowemi dowodem tego jest świetnie udana pożyczka państwowa mimo że niewielka tu polonja, Czerwony Krzyż, a na ostatku, co jest najgłówniejszem, założenie szkoły wykładów języka polskiego. Lecz w Port Chester, N. Y. to ma się całkiem inaczej. Mają ładny kościółek, z którego nasi księża nawołują do hojnej ofiary na chwałę bożą, a im na pożytek, bo po pobyciu kilku miesięcy wyjeżdżają. Rok temu gdy towarzystwa się złożyły i wybrały komitet w celu budowy Domu Narodowego, to były ks. Burant zaczynał budować szkołę parafjalną i chodził od domu do domu aż nażebrał przeszło 5,000 dolarów. Nagle wyjechał do innej parafji, do New Yorku. Naturalnie, dostali drugiego niejakiego ks. Leśniewskiego, który ogłosił, że pozostało po tamtym długu nie wiele, tylko około dwóch tysięcy dolarów. Po wyjeździe ks. Leśniewskiego kilka miesięcy potem dług się prawie podwoił. I teraz nie jesteśmy bez księdza. Rzecz naturalna, przysłali następcę, ażeby i ten złote jajka zbierał. Ale ten, widząc tutaj ruch postępowy, zaczyna zaślepiać naród, czyli rzuca piaskiem w oczy ażeby daleko nie widział przed sobą. Sprawia bazary i zapowiada salę parafjalną, że wkrótce ją wybuduje i stara się wszelkiemi siłami, ażeby nie dopuścić do budowy Domu Narodowego i szkoły polskiej, bo wie, że tylko przez oświatę żłóbek by mu się zmniejszył. Ma tu również sojuszników, którzy razem z nim czerpią z tej ofiary zyski. Lecz czas, obywatele w Port Chester poznać tych pasibrzuchów i zamknąć przed nimi kieszenie. Weźcie się do pracy, pojednajcie się razem, podajcie sobie ręce i razem dopnijcie celu, do którego dążycie. Niech stanie ten Dom Narodowy, a będzie chluba dla was wszystkich i dla waszych dzieci. Nie jednostka decyduje, lecz ogół. Jeżeli księża mogą budować za wasze polskie pieniądze kościoły dla ajryszów, dlaczego wy, obywatele, nie możecie pobudować swojego własnego domu, który będzie własnością waszych dzieci?

OBSERWATOR.

PASSAIC

Protokół z posiedzenia poobchodowego K. O. S., jakie się odbyło dnia 12 sierpnia w Domu Ludowym

Komunikat No. 5.

Posiedzenie zagaił prezes ob. Ożga, o godzinie 8ej wieczorem. Poczem przystąpiono do sprawozdania subkomitetu, który szczegółowo sprawozdaje o przebiegu obchodu, ze strony technicznej i finansowej. Sprawozdanie subkomitetu przyjęto, z udzieleniem uznania temuż. Na wniosek jednego z obywateli wyrażono uznanie i serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy brali udział w obchodzie, a szczególnie Panu Haczyńskiemu i Liwaczowi za przez nich wygłoszone piękne mowy.

Dziękujemy też i passaikowskiej Polonji za tak gremjalne przybycie na obchód.

Następnie przystąpiono do opracowania sprawozdania finansowego. Sprawozdanie przedstawia się jak następuje:

Dochód:	
Za guziczki wpłynęło	$16.25
Procent ze sprzedaży literatury	1.80
Kolekta na sali	41.10
Imienna składka	14.50
Razem	$73.65
Rozchód:	
Za wynajęcie sali	$10.00
3,000 rozrzutek	12.00
Wydatki komitetu	4.10
Cztery chorągiewki	.80
Razem	$26.90
Zestawienie:	
Ogólny dochód	$73.65
Ogólny rozchód	$26.90
Pozostaje na czysto	$46.75

Sumę $46.75 wręczono ob. H. Liwaczowi, którą ma doręczyć zarządowi Komitetu Piłsudskiego w New Yorku, z tem zastrzeżeniem, że powyższa suma ma być wysłana za pośrednictwem Komitetu Piłsudskiego do własnego rozporządzenia Naczelnika —do Sulejówka w Polsce i że suma ta pochodzi od Polaków w Passaic, N. J.

Postanowiono również Komitetu nie rozwiązywać, aż do uregulowania wszystkich spraw, które są związane z uroczystością Sierpniową.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 10ej wiecz.

Jan Bednarz, sekretarz.
Michał Kulpa, kasjer.

* * *

Ja niżej podpisany niniejszem potwierdzam odbiór $46.75 (czterdzieści sześć dolarów siedemdziesiąt pięć centów) od ob. H. Liwacza, który mi wręczył powyższą sumę, pochodzącą z obchodu Sierpniowego w Passaic, N. J. Suma ta ma być przesłana do osobistego rozporządzenia Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku, w Polsce, za pośrednictwem Komitetu im. J. Piłsudskiego w Nowym Yorku, z wyraźnem zastrzeżeniem, że owe 46 dol. 75 centów pochodzą od Polonji w Passaic, N. J.

Sekretarz finansowy Komitetu
Im. Józefa Piłsudskiego
w New Yorku:
W. Kucharek.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Zabawa uliczna uwieńczona sukcesem

Tysiące Polaków wzięło udział w pierwszej zabawie ulicznej połączonych klubów Polsko-Amerykańskich Obywateli, jaka miała miejsce na bruku ulicy Washington w ubiegły poniedziałek, wtorek i środę wieczorem. Oprócz gości miejscowych, byli pozamiejscowi, między innymi dr. Norwich z Chelsea, Hass, szwagier asamblymana Adama Złonczewskiego, państwo Fryczyńscy, J. Mysowski, Leon Pejkowski i B. Gutowski z Bayonne, Stanisław Witkowski i Ignacy Gaścieński z New Yorku. Dzięki ta kliczenemu poparciu polonji, Liga Polsko-Amerykańskich Klubów Obywatelskich będzie mogła wkrótce przystąpić do budowy własnego gmachu.

Piknik Oddziału im. Waryńskiego Z. S. P.

W niedzielę, dnia 24 sierpnia br. Oddział im. Waryńskiego urządza w Floral Parku wielki piknik, który urozmaicony będzie różnemi pięknemi niespodziankami i zabawami. Będzie loterja, w której każdy zakupiony numer wygrywa; będzie poczta, gdzie za największą zebraną ilość pocztówek przez którąkolwiek z pań, dana będzie piękna i wartościowa nagroda; będzie gra w kręgle o nagrodę i inne niespodzianki.

Ktokolwiek z Polonji w Jersey City zechce przyjemnie czas spędzić w niedzielę 24 sierpnia, to przybędzie na piknik Oddziału im. Waryńskiego.

Tańce przy znanej orkiestrze prof. Mroza z New Yorku. Komitet dokłada wszelkich starań, aby gościom na pikniku nic nie brakowało, i aby wszyscy byli zadowoleni. — Adres parku i dojazd ogłoszony będzie w „Nowym Świecie" dnia 23 i 24 sierpnia.

Telefon, Waverly 4521
Telefon Rezydencji, Mitchell 6409
Dr. Józef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Ave. Newark, N. J.
GODZINY PRZYJĘĆ:
od 9 do 10 rano
od 1 do 2 po południu
od 7 do 8 wieczór
W niedzielę od 10do 12 rano.

PATERSON

Echa strajku jedwabiarzy

Czwarty dzień strajku jedwabiarzy w fabrykach tutejszych przeszedł bez znacznych rozruchów. Liczba strajkujących powiększyła się z pięciu tysięcy do siedmiu tysięcy osób. Wczorajsze zamieszanie omal nie kosztowało życia jednego strajkiera. Znajduje się on w szpitalu. Drugi dostał się do więzienia.

Policja tutejsza jest w pogotowiu, gdyż zapowiadane są większe rozruchy z powodu napływu łamistrajków.

Do dziś dnia objętych strajkiem jest 182 przędzalni.

Wczoraj właściciele fabryk objętych strajkiem zwołali zebranie celem omówienia akcji dla zwalczania strajku. Na zebraniu było 50 fabrykantów.

PASSAIC

Piknik Klubu Demokratyczne go odbędzie się w niedzielę dnia 17 sierpnia w Belmont Parku, Garfield.

Nasz Klub jest głównym klubem demokratycznym w Passaiku i reprezentuje tutaj partję demokratyczną. A więc my Polacy powinniśmy do klubu tego wstępować, jeżeli chcemy mieć znaczenie i wpływ tutaj.

Na piknik zaproszeni są wszyscy uświadomieni i sympatycy.

S. Serafin, sekr.

NEWARK

Baczność Harmoniści!

W przyszłą niedzielę po południu chór „Harmonja" wystąpi ze śpiewami podczas obchodu Sierpniowego, w Speedway parku w Irvington. Wszyscy harmoniści winni się zebrać w lokalu Polskiego Klubu Oświatowego, nie później jak o godz. 1:30 po południu, skąd razem podążą na obchód.

ROZMAITOŚCI

OBCINANIE WŁOSÓW KOBIETOM ODSIADUJĄCYM WIĘZIENIE.

W Genewie, amerykanka Katarzyna Tainton została uwięziona za dokonane miljonowe oszustwa. W więzieniu powiesiła się na własnym długim warkoczu, co zauważno, gdy zwłoki zdołały już wystygnąć. To skłoniło główny zarząd więzienny tamtejszy do poczynienia na przyszłość środków ostrożności. Kobietom więzionym za przestępstwa kryminalne włosy będą odpowiednio przystrzygane. To samo, ma być zaprowadzone również w więzieniach francuskich.

Nowy gabinet w Ekwadorze

GAYAQUIL, 13 sierpnia.—Według wiadomości otrzymanych tu z Quito, prezydent Gonzalo S. Cordova, przeprowadzi dnia 1go września rekonstrukcję gabinetu.

Czy niezdrowe plecy wycieńczają Was?

CZY wstajecie w te śliczne letnie poranki, czując się kulawymi, sztywnymi, bolą Was wszystkie kości? Czy każdy dzień Sierpniowy nie znaczy nic więcej tylko nieustanne bole w plecach i kłócia w krzyżach? Czy czujecie się tak zmęczeni i upadli na duchu, że zdaje się Wam, że już dłużej nie wytrzymacie?

Jeżeli tak, dlaczego nie oczyścicie system ze wszystkich nieczystości, które są powodem tych wszystkich cierpień? Czemu nie pomożecie swym osłabionym nerkom, jak wielu innych mieszkańców New Yorku, którzy znaleźli zupełną ulgę? Zdrowe nerki utrzymują zdrową krew. Osłabione nie dobrze funkcjonujące nerki powodują powolne zatruwanie całego systemu.

Nie czekajcie, aż wyniknie jaka poważna choroba nerkowa. Użyjcie *pigułki Doan's*, gdy jest jeszcze nie zapóźno. *Doan's* pomogły tysiącom. Powinno więc i Wam pomóc. *Zapytajcie się sąsiada!*

„Używajcie Doan's," mówią ci mieszkańcy New Yorku:

Charles Knoss, tapicerz 657 10 Ave., mówi: „Ciężka praca osłabiła moje nerki. Każdy muskuł czuł się tak sztywnym, że z wielką trudnością tylko mogłem chodzić. Dostawałem takie kłócia w plecach, że zaledwie mogłem się obrócić z łóżku. Często dostawałam zawrotu głowy, tak, że aż mi się ciemno robiło w oczach. Użyłem więc Doan's pigułki i one mię zupełnie wyleczyły. Zawdzięczam Doan's moje wyleczenie."

Pani H. C. Boettner, 166 East 71st Street, mówi: „Doan's pigułki są używane u nas jako familijne lekarstwo na wszelkie dolegliwości nerek, i jeszcze nigdy nas nie zawiodły. Z mego własnego doświadczenia mogę polecić Doan's pigułki, jako najlepsze lekarstwo na bóle w plecach i nieznośnie nieregularności nerek. Parę pigułek Doan's zawsze pomogły mi gdy czułam się tak chora".

Doan's Pills

Podnieta moczopędna dla nerek

We wszystkich aptekach 60c. pudełeczko
Foster-Milburn Co., Mfg. Chemists, Buffalo, N. Y.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KUŁAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BŁAŻEWICZ — Managing Editor
S. T. HACZYŃSKI — City Editor
P. YOLLES — Sunday Editor
A. Z. KORONA — News Editor
M. F. WĘGRZYNEK — General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	2.75	Półrocznie	2.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	1.25	Półrocznie	1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	4.00	Półrocznie	4.00
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.00	Półrocznie	6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0982

DO JESIENI...

Witając nominację p. A. Skrzyńskiego na ministra spraw zagranicznych, prasa „narodowa" w Polsce zapowiedziała, że nowemu ministrowi pozwoli zajmować stanowisko tylko do... jesieni. Teraz są wakacje, gorąco, więc prawica wspaniałomyślnie zezwala na objęcie teki ministerstwa spraw zagranicznych po panu Zamojskim, „lewicowcowi."

Dlaczego p. Skrzyński nie ma łask u prawicy? Nie jest bowiem lewicowcem, a nienależącym do żadnej partji, konserwatystą. Jest mężem stanu, który dał wybitne dowody w rządzie Sikorskiego, jako minister spraw zagranicznych, że posiada wszelkie kwalifikacje na to stanowisko. Z prawicą walki żadnej nie toczył, a przynajmniej takiej, któraby z punktu widzenia endeckiego honoru, wymagała zemsty.

Dlaczegóż więc tak srogi na niego gniew? Dlaczego zapowiedź bezpardonowej wojny? Jeżeli rekord p Skrzyńskiego jest pod każdym względem dodatni, jakiemi motywami kieruje się prawica, nie chcąc go dopuścić do kierowania sprawami zagranicznemi Rzeczypospolitej?

Jedna może być tylko na pytania te odpowiedź:

P. Skrzyński **NIE** jest endekiem.

Narodowa Demokracja zaś uważa, że ministerstwo spraw zagranicznych, powinno pozostawać w jej rękach, bez względu czy ręce te są odpowiednie, czy nie.

Narodową Demokrację nie obchodzi fakt, że p. Skrzyński jest bardzo ceniony i poważany w Anglji i Francji; partję nie obchodzą zasługi nowego ministra, które położył dla państwa polskiego. Zasługi te są raczej powodem irytacji prawicy.

Gdy po ustąpieniu rządu Sikorskiego w maju roku zeszłego, ustąpił i minister Skrzyński, miejsce jego, jak wiadomo, zajął pupilek endecji, p. M. Sejda. I cóż się okazało? Okazało się, że wszystko, co robił Skrzyński, zostało zepsute i zmarnowane, bo polityka endecji posiada osobliwy program robienia tylko tego, co jest szkodliwe dla Polski. Osadziła endecja w rządzie Grabskiego p. Zamojskiego. Ten, chociaż nie był tak destrukcyjny, jak Sejda, nie robił absolutnie nic.

Wynika z tych dwuch najjaskrawszych przykładów, że prawica ministerstwo zagraniczne pragnie mieć dla swoich tylko partyjnych interesów, a bynajmniej nie dla interesów państwa.

Ponieważ lewica zdolności i zasługi swych przeciwników politycznych umie ocenić i uznać, a dobro państwa w zasadniczych sprawach wyżej ceni od interesów partyjnych, z jednakowych względów popierała zawsze i popiera tych, którzy szczerze i uczciwie służą Rzeczypospolitej.

Ale samo takie poparcie, już wystarcza dla prawicy, ażeby p. Skrzyńskiego nazwać lewicowcem. Kto nie z nami, ten przeciw nam — oto znane motto endecji.

Przemilczała prawica objęcie ministerstwa spraw wojskowych przez gen. Sikorskiego. Pocichu się wściekała na inne, dla niej nienawistne rzeczy w rządzie Grabskiego. Teraz jednak, traci równowagę. Wydarcie jej teki spraw zagranicznych uważa za śmiertelną obrazę. I zapowiadając walkę w jesieni, nie zapowiada jej tylko p. Skrzyńskiemu.

Endecja zamierza zwalczać cały rząd Grabskiego, który według jej opinji, staje się rządem lewicowym.

Z wielkiej chmury najczęściej wypada mały deszcz. Z namiętnych gróźb endeckich o jesiennem przesileniu i obaleniu rządu Grabskiego, prawdopodobnie będą... nici.

Ale, że prawica będzie się starała wywołać awanturę i wszelkiemi środkami, jakie ma do rozporządzenia robić skandale, jak je nieraz robiła, to nie ulega wątpliwości.

Endecja „zezwoliła" p. Grabskiemu na sanację skarbu. Z przeszkodami, ale „zezwoliła.

Obawia się jednak zadużo ładu i porządku w Polsce. Ze względu na interesa geszefciarzy i paskarzy, których jest patronką.

wb.

POWÓDŹ W CHINACH, TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI

Narody rasy żółtej nie mają szczęścia.

Depesze z Japonji donoszą o nowym silnym trzęsieniu ziemi, które jest jakby dalszym ciągiem zeszłorocznej katastrofy w Tokio i Jokohamie.

Z Chin donoszą o straszliwych powodziach, w których zginęło 50,000 ludzi, a miljony pozostało bez dachu i chleba.

Sprzysięgły się jakby żywioły, ażeby złamać ducha w narodach o starej kulturze i cywilizacji, w narodach **zdolnych, dzielnych** i pracowitych.

Dla nas takie katastrofy, jak w Japonji i Chinach wydają się straszliwemi. Dla narodów chińskiego i japońskiego są one o wiele mniej straszne.

Przywykli do walki z żywiołami.

* * *

PLANY BOLSZEWIKÓW

Więcej, niż kiedykolwiek bądź bolszewicy pochłonięci są obecnie urzeczywistnieniem swych planów co do „rewolucji wszechświatowej". W komitecie wykonawczym III międzynarodówki i w biurze politycznem młodzieży komunistycznej partji S. S. S. R. wre nieustannie praca. Według pogłosek bolszewicy opracowali już plan kampanji rewolucyjnej, która powinna się już rozpocząć na jesieni b. r. Projektowaną jest inscenizacja zaburzeń komunistycznych, strajków i rozruchów na Łotwie, w Niemczech, Polsce i we Francji. Są dane świadczące o tem, że bolszewicy przygotowują przewrót komunistyczny w Bułgarji i szykują się do jednoczesnych wystąpień w Grecji, Rumunji i Jugosławji, gdzie liczą oni na grupę Radicza.

Przy komitecie wykonawczym międzynarodówki komunistycznej utworzono specjalną komisję, w której skład w charakterze ekspertów wchodzą komuniści polscy, łotewscy i bułgarscy. Bolszewicy uważają, te trzy państwa za najbardziej odpowiednie przedpola dla swych wystąpień i komisja zajęta jest ideowem przygotowaniem i praktycznem kierownictwem zabiegów komunistycznych w wymienionych państwach. Komuniści liczą na to, iż przy pomocy spisku tajnego uda im się dokonać przewrotu w Bułgarji, na Łotwie rachują oni na sprawność organizacji komunistycznej, a co do Polski pokładają nadzieje w kryzysie gospodarczym a także — w działalności dywersyjnej band zbrojnych na pograniczu wschodniem.

W drukarniach moskiewskich w wielkich ilościach drukowaną jest literatura agitacyjna w językach polskim i łotewskim; literatura agitacyjna w języku bułgarskim przygotowywana jest w znacznych ilościach w Odesie.

Prezydjum komitetu wykonawczego III międzynarodówki zwróci się do rady komisarzy ludowych z żądaniem wyasygnowania dodatkowych kredytów na popieranie ruchu komunistycznego w państwach ościennych.

* * *

MOWA PREZYDENTA COOLIDGE'A

Partja republikańska, wślad za demokratyczną rozpoczęła aktualną kampanję wyborczą. Prezydent Coolidge, kandydat partji wystąpił z uroczystem i programowem przemówieniem w Washingtonie, po oficjalnem zawiadomieniu go, że jest partji republikańskiej wybrańcem.

Prezydent Coolidge nic specjalnie nowego nie powiedział. Wszystko rzeczy stare i znane. Mowę swoją oparł głównie na swoim rekordzie prezydenta i starał się dowieść, że rząd republikański w ostatnich czterech latach był najlepszym i najuczciwszym pod słońcem.

Że tam niegodziwi senatorowie wykryli jakąś korupcję naftową, że wykryli inne nadużycia w rządzie, to drobnostka o której wobec zasług rządu republikańskiego nie warto wspominać.

Krótko mówiąc, pierwsze wystąpienie prez. Coolidge'a w kampanji wyborczej jest blade i bezbarwne. Wyczuwa się w nim jedynie pewność siebie, opartą na potędze możnych świata tego, która jest pewna zwycięstwa.

* * *

PAWEŁ WÓJCIKOWSKI:

KOŚCIÓŁ

Czy to tutaj Bóg mieszka, w tym gotyckim domu,
Na złoconym ołtarzu, jak władca na tronie,
W pośród kwiatów z bibułki, kędy lampka płonie,
A gdzie podejść nie wolno ze skargą nikomu?
Przez witraże się skrada słońce pokryjomu
I całuje rozpięte, pokrwawione dłonie,
Męczennika na krzyżu, co w prawdy obronie
Położył swoje życie wśród cierpień ogromu.
Odlano Go z żelaza, przybito do krzyża —
Lecz czy to Jego męce świętej nie ubliża,
Że go ludzie zamknęli w zimne, mroczne gmachy,
A godło świętej męki wywlekli na dachy?...
O Chryste, któryś cierpiał w swojem życiu wiele,
Dla czego Cię dziś ludzie chowają w kościele?...

Z PRASY I O PRASIE

Pisze J. Kłos w „Wiadomościach Codziennych" o chybionym wybiegu maszyny związkowej, mającym na Sejmie odwrócić uwagę opozycji i ogółu delegatów od najważniejszych spraw na sejmie w Filadelfji:

„Maszyna Związkowa nie na żarty zabiera się do roboty, bo Sejm za pasem. „Dziennik Związkowy" robi się coraz bardziej „neutralny". Coraz więcej kadzi lewicy i wszystkim niezadowolonym.

Chwyta się nawet tak zdyskredytowanych już sposobów, jak zabiegi o wyrównanie krzywd markowych Polakom z Ameryki.

„Dziennik Związkowy" pisze, że około 80 miljonów dolarów ciężko zapracowanego grosza wysłali amerykańscy Polacy do kraju wskutek namów konsulów i prasy wychodźczej, a w dodatku zapewniani przez wysłanników i reprezentantów Polski, że na tem nic nie stracą i że ich oszczędności będą zwrócone. Pieniądze te potracili całkowicie!

Zarząd Związku chce ten stracony grosz odebrać dla wychodźtwa.

Komitet wykonawczego Zarządu jednakże po głębokim namyśle przyszedł do przekonania, że chcąc dokonać dzieła, trzeba, aby **poszkodowani zwrócili się do sejmu w Filadelfji, który powinien przez specjalną komisję rozpatrzyć zasadniczo sprawę.**

Można wyobrazić sobie, jak taka sprawa rozpłomieni wysoki sejm. O wyborach, o kandydatach, o interesach Związku ludzie zapomną, a będą myśleć o tem, jak odebrać od rządu polskiego swoje dolary, dane przed laty".

Trzeba przyznać, że ruch na szachownicy związkowej, wykonany został bardzo sprytnie. Ale są wszelkie dane, że rozsądek wśród delegatów na Sejmie, nie da się zamroczyć sprawom, które nie należy do kompetencji Związku Narodowego, ani żadnej wogóle organizacji na wychodźtwie.

• • •

W „Dzienniku Polskim" z Detroit, Mich. czytamy:

Organ Związku Narodowego Polskiego „Zgoda" twierdzi z całą stanowczością, że „głosy przedwyborcze na nic się nie przydadzą, a zabierają tylko wiele miejsca w gazecie". Zupełnie słuszna uwaga, jeżeli rzecz się traktuje z punktu widzenia menerów związkowych. Tyle bowiem wspaniałych tematów zostało w „Zgodzie" poruszonych a rezultat zupenie nikły, ponieważ ci, którzy „głosy przedsejmowe" piszą, to po największej części nie są delegatami na sejmach. Przyjdzie jednak czas w Związku, że każdy uczciwy i rozumny głos związkowca będzie wzięty pod uwagę... Stanie się to dopiero — miejmy nadzieję — po sejmie filadelfijskim..."

• • •

„Lietuvos Zinias" w Wilnie podaje, iż białoruski rząd narodowy złożył w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych notę, w której stwierdza, że począt kowo bardzo dobre stosunki między obu rządami obecnie na der skomplikowały się. Rząd litewski nie wypełnia tych warunków, któremi dotychczas kierował się w walce o wyzwolenie okręgu wileńskiego, dając rządowi białoruskiemu podstawę do myślenia, iż po zajęciu wileńszczyzny, zasady autonomji narodowej w państwie litewskiem mogą być również złamane. Dlatego też białoruski rząd proponuje uregulowanie swych stosunków z rządem litewskim drogą przyjaznego arbitrażu, w razie zaś niepowodzenia, białoruski rząd narodowy zamierza całą sprawę wyjaśnić w osobnym memorjale do Ligi Narodów.

• • •

Warszawski „Kurjer Polski" pisze:

„Profesor Waldemaras, jeden z kierowników partji prawicowej, popierającej politykę litewską w stosunku do Rosji i Niemców, dowodzi w artykule, poświęconym sprawie mniejszości narodowych na Litwie, iż rząd litewski, zerwawszy wszelkie nici, wiążące go dotychczas z rządem białoruskim, wyrzekł się faktycznie nadziei posiadania w przyszłości Białorusinów w granicach państwa litewskiego, a więc w granicach Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny. Białorusini — pisze Waldemaras — skłaniają się obecnie zupełnie wyraźnie w stronę Rosji przeciwko Polsce i głoszą to otwarcie z trybuny sejmowej w Warszawie".

• • •

Prasa warszawska podaje epilog sprawy ze „Strażnicą". W swoim czasie pismo endeckie ogłosiły, że „Strażnica" w poznańskiem prowadzi robotę antypaństwową i że w tej organizacji rolę naczelną odgrywa gen. W. Sikorski.

Czytamy:

„W swoim czasie (przed rokiem) prasa prawicowa Poznania i stolicy rozbrzmiewała od wielkich artykułów i wiadomości alarmujących o rzekomym niebezpieczeństwie, grożącem przewrotem w Polsce z powodu utworzenia i istnienia danych stowarzyszeń oficerskich pod nazwą „Strażnica".

Alaramy te brzmiały dla zagłuszenia wiadomości, rozchodzących się po kraju o powstaniu stowarzyszenia osób o prawicowych zapatrywaniach pod firmą pogotowia patrjotów polskich.

Pierwszy „Strażnicę" odkryć miał dowódca okr. w Poznaniu gen. Raszewski, który dla jej zdemaskowania nie zawahał się nawet posługiwać prowokatorami. Wytoczono śledztwo sądowe; gen. Raszewski i szef departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk gen. Pik interesowali się nim nadmiernie. Jako źródło złego chciano się koniecznie dopatrzeć w ministrze gen. Sikorskim.

W rzeczywistości zrobiono z igły widły.

Przy towarzystwie wiedzy wojskowej, towarzystwie jawnym i legalnym powstawały koła oficerskie mające na celu umoralnienei żołnierza, szerzenie cnót wojskowych, patrjotyzmu, poczucie obywatelskiego, oświaty, konsolidacji korpusu oficerskiego tępienie nadużyć i t. p. p. W. Poznaniu koło takie istniało pod nazwą „Strażnicy".

To też po wyczerpaniu śledztwa prokuratura wojskowa na polecenie Naczelnego prokuratora wojskowego gen. Grubera, sprawę umorzyła".

Z POLSKI

WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE TERENEM CIĄGŁYCH NAPADÓW

WARSZAWA. — Kilka bandytów uzbrojonych napadło dn. 26 b. b. na mieszkańców wsi Nowosiółka: Jana Nagórnego i Wiktora Kilkonożyckiego, przejeżdżających ze wsi Wiedzina do majątku Kuliki, pow. Baranowickiego. Bandyci zrabowali przejeżdżającym 2 tys. złotych i dowody osobiste.

Zaznaczyć należy, że zabieranie dowodów osobistych jest zjawiskiem charakterystycznem, gdyż odbywa się przy każdym niemal napadzie.

Również w woj. Nowogródzkiem okradziona została dnia 24 b. m. agencja pocztowa Jukaciszki, powiatu Wołożyńskiego. Szczegółów napadu i kradzieży tej brak.

Dalej 22 b. m. 3 uzbrojonych bandytów napadło w lesie koło wsi Krapotka, pow. Słonimskiego (woj. Nowogródzkie) na przejeżdżającego z Różan woźnicę.

Jakkolwiek napady bandyckie dokonywane są na terenie wszystkich województw wschodnich, to jednak województwo Nowogródzkie celuje pod względem bezkarnie uchodzących napadów bandyckich.

WARSZAWSKA ORKIESTRA REPREZENTACYJNA JEDZIE DO TURCJI

Na wystawę w Konstantynopolu

WARSZAWA. — Wojskowa orkiestra reprezentacyjna, obecnie przemianowana na orkiestrę 36 p. p., cieszy się wielką popularnością w stolicy, jak również — i w całym kraju. Obecnie popularność ta rozszerzy się i po za granicę Polski — orkiestra bowiem wyrusza we wrześniu r. b. pod kierownictwem m-jra Sielskiego do Turcji, aby wziąć czynny udział w wystawie polsko - tureckiej w Konstantynopolu.

W czasie wystawy orkiestra będzie dawała codziennie koncerty na placu wystawowym w „muszli" wybudowanej wedle planów jednego z inżynierów włoskich i ozdób Frycza.

Skład orkiestry wynosi 60 muzyków. Są oni obecnie zwolnieni od koncertowania, by się odpowiednio przygotować na występy gościnne w Turcji, i mogą być używani jedynie w Belwederze, prezydjum rady ministrów i na specjalny rozkaz szefa gabinetu i ministra spr. wojsk. Zespół został uzupełniony i doprowadzony do dawnego stanu orkiestry reprezentacyjnej.

Koncerty, które w Turcji będą trwały miesiąc, uwzględnią specjalnie muzykę polską.

Rozmaitości

SAMOCHÓD NA WĘGLU DRZEWNYM.

Od dłuższego czasu czynione są we Francji próby znalezienia materjału pędnego do samochodów, którzyby, ze względu na pochodzenie benzyny, pozwolił wyzwolić się Francji od zależności zagranicy.

Początkowo myślano o spirytusie, rząd czynił możliwe w tym kierunku ułatwienia, jednakże w praktyce zastosowanie spirytusu napotkano na duże trudności i w końcu zostało zaniechane.

W ostatnich czasach kilka fabryk francuskich rozpóczęło budowę samochodów, przeważnie ciężarowych, do popędu których stosuje się tlenek węgla, wyrabiany z węgla drzewnego w generatorze specjalnie do tego urządzonym. Generator ten umieszczony z tyłu wozu, nie zmienia prawie zupełnie jego sylwetki.

Silniki samochodowe dają się bez poważniejszych zmian zastosować do napędu tlenkiem węgla, wymagają tylko wobec trochę mniejszej jego wartości kalorycznej, nieznacznego zwiększenia bądź pojemności cylindrów bądź kompresji.

Zastosowanie węgla drzewnego daje poważne oszczędności przy próbach z 16 konnym silnikiem okazało się, że przy obecnych cenach na benzynę i węgiel drzewny we Francji trakcja na węgiel kalkuluje się blisko 5 razy niżej niż trakcja na benzynę.

W tych warunkach należy przewidywać w bliskiej przyszłości poważny rozwój samochodów węglowych głównie ciężarowych, ponieważ zastosowanie turystycznych wymagać będzie organizacji na szeroką skalę zaopatrywania w ten materjał pędny.

KOPUŁA KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Tak twierdzi amerykański architekt

Czyżby kopule bazyliki św. Piotra w Rzymie groziło zawalenie? Ludność wiecznego miasta zatroskała się o tem skarb sztuki, w kołach fachowych toczą się żywe polemiki, odkąd amerykański architekt, niejaki p. Hafner, uderzył na alarm. Amerykanin specjalizował się w remoncie i rekonstrukcji słynnych starych budowli. Studjując bazylikę św. Piotra, zauważył pewne

uszkodzenie,

jego zdaniem bardzo poważne i opinję swą wyjawił przed władzami kościelnemi.

Kardynał Merry del Val, który jest arcybiskupem kościoła św. Piotra, badał tę sprawę, — lecz okazał mało niepokoju. W liście publicznym oświadczył, że pęknięcia w kopule, odkryte przez architektora Hafnera, są tak nieznaczne i niegroźne, że można naprawę ich jeszcze na czas pewien odłożyć.

Wśród opini przeważają zdania, iż ze względu na światowe znaczenie tego dzieła sztuki, którem interesują się zarówno katolicy, jak inowiercy, sprawa remontu powierzona będzie komisji międzynarodowej.

Na inwalidów wojennych w Polsce

P. R. .... $.100

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.
NA NIESTRAWNOŚĆ
osłabienie i brak apetytu spróbujcie
SEVERA'S BALZOL.
Ogólny tonik dla mężczyzn i kobiet.
Dopomaga on naturze we wzmocnienie żołądka, pobudza wątrobę także i trawienie odbywa się prawidłowo.
Cena 50 i 85 centów.
Zapytajcie w aptece.
W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

UNITED AMERICAN LINES (HARRIMAN LINE) JOINT SERVICE WITH HAMBURG AMERICAN LINE
NEW YORK-GDANSK via HAMBURG
Najkrótsze połączenie do wszystkich miejscowości w Polsce. Okręty odpływają w każdy czwartek w południe.
United American Lines Inc
35-39 Broadway, New York
lub u lokalnego agenta.

European Phonograph & Piano Co.
Ave. A. & 10th Street, New York
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty
— Katalog przyślemy darmo. —
Polskie płyty i Music Rolls.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE „A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami).
New York City.
Telefon Dry Dock 5248.

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. City
Sprawy Krajowe i Tutejsze

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
66 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street New York City
(pomiędzy First i Second Avenues)
Leczy chroniczne choroby krwi nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon Orchard 1521
JOZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 po południu
6 do 8.30 wieczór
W niedzielę do godz. 1-ej po południu
311 East 10th St., New York City

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą wstrzykiwań i elektrycznością.
GODZINY:
od 11 do 1 po poł. — od 5 do 7 wiecz.
W NIEDZIELĘ:
za porozumieniem z lekarzem
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4237, 0617.

220 East 14th STREET
Blisko Third Avenue.
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
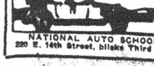
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC)

ROMANS (Przekład z fracuskiego)

(Ciąg dalszy.)

— By rzecz zbadać jaknajdokładniej, udasz się pan zapewne do ministerstwa poczt i telegrafów?

— O nie!... pani. Chcę zachować wszystkie me złudzenia, chcę zobaczyć telegraf na otwartem polu i zobaczyć się tam z poczciwcem, skamieniałym przy pracy.

— Jesteś pan, hrabio, niezwykłym naprawdę, magnatem — oryginałem — powiedział z uśmiechem de Villefort.

— Ha! cóż mam poradzić na to, gdy takim właśnie na świat przyszedłem! Nie wiem tylko, jaką linję mam wybrać?

— Hiszpańską, naturalnie, w obecnej chwili ona właśnie w największym znajduje się ruchu — rzekła pani de Ville fort — lecz jeżeli pan chce nas już porzucić koniecznie dla tego tamtelegrafu, to niechże się pan spieszy, bo za dwie godziny będzie już ciemno i nic pan nie zobaczy. Linja Bajońska jest więc najbardziej odpowiednia dla pana, ponieważ jest od nas najbliższa. A więc do Chatillon niech się pan wieźć każe do wieży Monthlery.

— Bardzo pani za informacje te dziękuję. W sobotę pozwolę sobie opowiedzieć państwu moje wrażenia.

Wychodząc, hrabia spotkał się w drzwiach z dwoma notarjuszami, którzy wydziedziczyli Walentynę i wychodzili uradowani, że im się udało spisać akt, przynoszący ich przenikliwości zaszczyt niewątpliwy.

ROZDZIAŁ XIV.

Sposób ustrzeżenia brzoskwiń od myszy

Hrabia Monte Christo nie tego samego popołudnia jednak, lecz nazajutrz dopiero wieźć się kazał na drogę do Orleanu wiodącą. Minąwszy wioskę Linosę, nie zatrzymał się przy telegrafie, który właśnie, gdy hrabia przejeżdżał, rozwijał działanie długich swych ramion, lecz uczynił to dopiero dalej, na ulicy Monthlery, już poza wioską niemal. Gdy wysiadł z powozu, zaczął się wspinać na dość stromy pagórek, wązką ścieżyną, aż go w wędrówce tej wstrzymał płot, okryty cały pnączami i biało-różowymi kwiatami. Monte Christo szukać zaczął wtedy furtki, którą znalazł nakoniec. Małe wrota drewniane, na łozowych zawiasach, zamknięte były kołkiem i sznurkiem, do drzwi przywiązanym. Niewiele czasu spotrzebował hrabia, by poznać ten mechanizm, to też bardzo szybko dał sobie rady z otworzeniem drzwi i tyleż szerokości. Kresem „ogrodu" tego była stara wieża, cała bluszczem pokryta i okolona zewsząr gwoździkami i lewkonjami. Widząc tę sędziwą staruszkę, kwiatami otoczoną, rzekłbyś iż jest to dobra babunia, która przystanęła w bezruchu by wnuczętom bajki opowiadać. Ogródek przerzynała wązka ścieżyna, w kształt ósemki. Roześmiana, wesoła, radością życia tchnąca bogini Flora nie miała nigdy zapewne tylu drobnych kwiatuszków, ile ich potem nie plamił nawet najdrobniejszy ślad muszki, siadał ten maleńki ogródek. Żadnego listka przydo tego stopnia starannie było wszystko okurzone.

W jednym kącie ogródka stała beczka, pełna świeżej i czystej wody źródlanej, gotowa każdej chwili odświeżyć swym błogosławionym chłodem drobne kwiaty, pocałukami słońca zmęczone.

Monte Christo, gdy wszedł do ogródka tego, odrazu powiedział sobie w duchu:

— Zdaje mi się, że człowiek ogrodem tym się opiekujący żyje już jedną tylko namiętnością: kocha swój ogród i kocha kwiaty.

Gdy postąpił parę kroków, potrącił niechcący jakąś postać skurczoną. Przystanął wtedy i ujrzał jakiegoś ogromnie zdumionego poczciwca, który był właśnie zajęty zbieraniem poziomek, jakie układał na zielonych liściach winogradu.

Na dwunastu listkach takich, tyleż znajdowało się czerwonych jagód.

Starowina, gdy ujrzał hrabiego, podniósł się nagle, rozrzucając poziomki i liście, bardzo przestraszony.

— Jak widzę, zajmujesz się pan zbiorami — rzekł z uśmiechem Monte Christo.

— Zechce pan wybaczyć—rzekł staruszek, nie odpowiadając na pytanie — nie jestem wprawdzie w wieży, jak to jest moim obowiązkiem, lecz zaręczam, iż miejsce me strażnicze opuściłem przed chwilą dopiero.

— Ależ ja ci bynajmniej tego nie mam za złe! Zbieraj sobie dalej swe poziomki, jeżeli masz jeszcze co do zrywania.

— Brakuje mi jeszcze dziewięciu — odpowiedział wtedy starzec — zerwałem bowiem już dwanaście, jak pan może zauważył, zaś wszystkich było dwadzieścia jeden, t. j. o pięć więcej, aniżeli w roku zeszłym. I nic w tym nie było dziwnego, tegoroczna wiosna bowiem była bardzo ciepła, a jest może panu wiadome, że poziomki domagają się jaknajwięcej słońca i wilgoci; wtedy kwitną najbujniej. Niech pan patrzy: tutaj jest trzynasta, zaś tam: czternasta, piętnasta, szesnasta... tutaj jeszcze dwie...

Tutaj starowina urwał, a po chwili żałosnym odezwał się głosem:

— O! mój Boże!... brakuje, brakuje mi trzech. Wczoraj jeszcze były, jestem pewien, że były, bo je jaknajstaranniej przeliczyłem. Niezawodnie syn starej Szymonowej pochwycił mi je, a i dziś rano go spostrzegłem, jak się w pobliżu ogródka mego kręcił. O, nic dobrego!

— Istotnie — przerwał starowinie Monte Christo — występek tego chłopca jest bardzo wielki, powinieneś mu jednak pan wybaczyć to, ze względu na jego wiek młody.

— Tak, zapewne... Jednakże jest to dla mnie ogromna przykrość... Lecz dość już o tem. Pan jesteś moim zwierzchnikiem zapewne?

— Uspokój się, mój przyjacielu — odpowiedział hrabia z dobrotliwym uśmiechem — nie jestem bynajmniej zwierzchnikiem twoim, ani też tembardziej kontrolerem, któryby miał polecone przeprowadzić u ciebie rewizję. Jestem zwykłym przechodniem, którego ciekawość tutaj przywiodła i który już zaczyna sobie wyrzucać, że odwiedzinami swemi naraził cię na taką stratę czasu.

— Mój czas nie jest tak bardzo znów drogi— odrzekł hodowca poziomek z dobrotliwym uśmiechem — czas mój wprawdzie jest własnością rządu, ale przed pół godziną zaledwie otrzymałem od mego najbliższego korespondenta znak, że za godzinę jakąś dopiero potrzebować mnie on będzie.

Mówiąc to, rzucił okiem na kompas (w ogródku wieży Monthlery było wszystko, kompas nawet) a następnie dodał: — Widzisz pan, mam oto jeszcze dziesięć minut wolnego czasu, conajmniej. Zaś zejść z góry musiałem, bo poziomki akurat dziś dojrzały i trzeba było koniecznie je zerwać, gdyż jutro, kto wie? czy nie byłoby już zapóźno! Pan słowom mym zdajesz się nie dawać wiary? A jednak tak jest. Do jutra poziomki myszy by zjadły!

— Na honor — rzekł poważnie Monte Christo —nigdy bym w to nie wierzył. Jak z tego widzę, to myszy nie są jednak z sąsiadów najmilszymi. Dla nas zwłaszcza, którzy nie jadamy stworzeń tych w miodzie obsmażonych, jak Rzymianie.

— Jakto, Rzymianie myszy jedli?

— Wyczytałem to w Petronie — odpowiedział hrabia.

— Doprawdy?.. nie mogło być to jednak nazbyt smaczne, myszy bowiem zbyt są tłuste, w czem nie ma nic dziwnego, gdyż po całych dniach się wysypiają i dopiero się budzą w nocy. Niegodziwe stworzenia! W roku zeszłym miałem cztery morele, to mi jedną porwały. Miałem nawet owoc bardzo rzadki i wykwintny, brzoskwinię, to połowę tej mi pożarły. A była przewyborna, nigdy w życiu lepszej nie jadłem.

— Jakto! — zjadłeś pan?

— Ależ tak. Czyż miała się zmarnować pozostała reszta i tylko dlatego, że owoc myszy napoczęły? Byłoby to zbyt wielkiem marnotrawstwem! Ale w roku przyszłym, niech się pan nie obawia! już mi nikt nic nie ukradnie. Gdy taki owoc dojrzewać będzie, będę po nocach czuwał.

Monte Christo dobrze odgadł od pierwszego rzutu oka. Każden człowiek ma w głębi duszy jakąś namiętność, która go pożera. Namiętnością tego strażnika telegrafu był jego ogródek.

Milczał jednak, rozmowę więc znów zagaił starzec.

— Pan dobrodziej, jak widzę, przybył tutaj z zamiarem obejrzenia telegrafu?

— Tak jest i byłbym panu bardzo wdzięczny za pokazanie mi go, jeżeli tylko nie jestto przepisami wzbronione?

— Boże zachowaj!... u nas wszystko wolno. Cóż bo jest w tem do ukrywania zresztą, gdy nikt z nas nie rozumie znaków, które przesyłamy?

— Ale proszę darować — mówił dalej ogrodnik, po rzuceniu na kompas spojrzenia — muszę jednak już wracać na me stanowisko. Może więc zechce pan udać się wraz zemną?

— Doskonale.

I Monte Christo udał się krętymi schodami na sam szczyt wieży.

—Dużo trzeba stracić czasu, by się nauczyć sztuki przesyłania znaków?—zapytał Monte Christo

— Nauka nie jest zbyt długa; za to trzeba czekać czasami bardzo długo na posadę.

— I jakąż za pracę tę pensję płacą?

— Tysiąc franków rocznie.

— Nie jestto zbyt wiele.

— Tak, ale mam przytem jeszcze i mieszkanie.

Monte Christo rozejrzał się po pokoju.

— Byleby tylko zbytnio przy mieszkaniu tem nie obstawał... i przy ogródku — rzekł do siebie w myśli Monte Christo.

— Od jak dawna pan tu pracujesz?

— Od lat piętnastu.

— A ile lat pan sobie liczysz?

— Pięćdziesiąt i pięć.

— Jak długo pracować trzeba, by się dosłużyć pensji emerytalnej?

— Całych dwadzieścia pięć lat.

— Więc po wysłużeniu dwudziestu pięciu lat, t. j., gdy mieć będziesz lat sześćdziesiąt pięć, ile byś pan otrzymywał?

— Trzysta franków rocznie.

— O biedna ludzkości! — rzekł do siebie z cicha Monte Christo.

— Z tych wszystkich znaków — zmienił temat rozmowy Monte Christo — jakie przesyłasz, nie rozumiesz nic?

— Nic zgoła. Za wyjątkiem kilku umówionych znaków porozumiewawczych, które wyrażają: jesteś wolny... uważaj... śpij spokojnie... itp.

— Ale uważaj no pan — przerwał starowinie Monte Christo — zdaje mi się, że twój korespondent cię wzywa Cóż znaczy ten jego znak, który powtórzył on już dwukrotnie?

— Zawiadamia mnie nim, bym był gotowy.

— I cóż pan odpowiesz?

— Powtórzę jego znak jedynie, co dla mego korespondenta ze strony lewej znaczyć będzie: „jestem gotowy." zaś z prawej: „czuwaj."

— Dowcipnie pomyślane — zrobił uwagę Monte Christo.

— Zobaczysz pan — dodał z dumą poczciwina — że za pięć minut już zacznie gadać.

— Mam tedy pięć minut czasu — pomyślał Monte Christo — więcej mi nie potrzeba.

—Mój drogi panie—powiedział głośno następnie—czy pozwolisz, że cię o jedną rzecz zapytam?

— Proszę bardzo.

— Lubisz pan swój ogród, owoce i kwiaty?

— Namiętnie.

— I byłbyś myślę bardzo szczęśliwy, gdyby ci tak dano zamiast pięciu metrów kwadratowych dwie morgi czarnoziemu naprzykład?

— Ach, panie!... jabym z dwuch morgów zrobił prawdziwy raj ziemski.

— A z tysiąca franków rocznej pensji, czy możesz pan wyżyć bez biedy?

— Ciężko panie, ale się jakoś żyje.

— Żyjesz... Ale jak bardzo nędzny jest ten twój ogródek!

— Tak, ogródek mój nie jest napewno za wielki, a najgorsze, że tak bardzo dużo jest w nim myszy, które wszystko zjadają.

— Powiedz mi jeszcze, coby się stało, gdybyś tak nie dostrzegł ruchów przesłanych ci ze strony lewej i nie przesłał ich tym samym dalej?

— Byłbym skazany na zapłacenie kary, w sumie stu franków.

— Aż tyle! Ależ byłaby to dziesiąta część twego rocznego dochodu!

— Cóż robić, panie!

— I zapłaciłeś już karę taką?

— Raz jeden w życiu. Oczyszczałem wtedy moje drzewka.

— A gdybyś pan tak w miejsce znaków otrzymanych przesłał naprzykład inne. Jakaż by cię za to spotkała kara?

— Zostałbym wydalony i straciłbym prawa do emerytury.

— Trzystu franków rocznie?...

— Tak jest, panie. To też nie zrobiłbym tego nigdy i za nic.

— Nawet za piętnastoletnią z góry i natychmiast wypłaconą pensję t. j. za 15,000 franków?

— Ależ panie! Pan zdajesz się mnie kusić!

— Istotnie. Daję piętnaście tysięcy franków za to.

— Daj mi pan spokój, bo uważać muszę na mego korespondenta, który się odezwie lada chwila.

— Lepiej spójrz pan na to, co ja pokazuję. Oto w tej paczce jest piętnaście tysięcy franków. Będą one pana własnością, o ile...

— Ach, panie, zechciej mi nie przeszkadzać, bo mój korespondent już powtórnie oto daje znaki.

— Niech sobie idzie do djabła!

— Trzeci znak! Stało się, będę zmuszony teraz zapłacić karę.

— Sto franków? Głupstwo. Masz oto tutaj piętnaście tysięcy!

I przy słowach tych hrabia zwój banknotów włożył w dłoń zdumionego urzędnika.

— Ale to nie wszystko, mój panie!... z tych piętnastu tysięcy pan nie wyżyjesz.

— Przecież ja miejsca nie straciłem.

— Ale je pan stracisz. Bo w miejsce tego oto znaku, który ci twój korespondent przesyła, wyślesz inny.

— Ach, panie! Jakich to okropnych domagasz się pan odemnie rzeczy.

— Drobnostka.

— Jednak mnie pan do nich nie zmusisz.

— Owszem, zmuszę.

I Monte Christo wydobył z kieszeni nową paczkę biletów bankowych.

— Masz pan tutaj oto dziesięć tysięcy franków, razem z tamtymi, które już schowałeś do kieszeni, wyniesie to dwadzieścia pięć tysięcy franków. Za pięć tysięcy kupisz pan sobie wcale ładny domek, wraz z dwoma morgami ziemi, zaś za pozostałe 20 tysięcy nabędziesz rentę państwową, co ci dawać będzie tysiąc franków rocznie i to aż do śmierci.

— Domek.. dwie morgi ogrodu...

— I tysiąc franków rocznie...

— Boże mój!... Boże!...

— Mieć będziesz to wszystko, tylko pan bierz!

I Monte Christo już wprost siłą wcisnął do kieszeni urzęddnika asygnaty.

— I cóż ja mam teraz za to wszystko robić?

— O, nic trudnego.

— Chciałbym wiedzieć jednak?

— Powtórzysz pan te oto znaki.

I Monte Christo wydobył z kieszeni papier, na którym nakreślone były trzy znaki i porządek, w jakim miały być dane.

Z drzeniem i z zimnym potem, który oblał mu czoło, starowina wykonał polecenie, bez względu na znaki przeczenia, które mu przesyłał korespondent z lewej strony; musiał on zapewne przypuszczać, że hodowca brzoskwiń oszalał chyba!

Tymczasem jednak korespondent odbiorczy powtórzył jaknajdokładniej znaki Monte Christa i te, bez żadnej już zmiany, oczywiście, doszły do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— I oto jesteś pan bogaty — rzekł Monte Christo.

— Tak, ale za jaką cenę!

— Posłuchaj mnie, przyjacielu — rzekł wtedy hrabia — nie chciałbym, byś miał teraz wyrzuty sumienia, wierz mi tedy, a przysięgam ci na zbawienie mej duszy, że mówię prawdę, że czynem swym nikomu dobremu nie wyrządziłeś krzywdy, a tylko pomogłeś do spełnienia zamiarów boskich.

Biedny starzec to się oglądał dookoła, to znów chwytał się za kieszeń, jakby chcąc stwierdzić, że pieniądze otrzymane istotnie się tam znajdują, to bladł, to się znów czerwienił, wreszcie wpadł, zataczając się, do swego pokoju, ażeby napić się wody, lecz padł na progu omdlały.

Wtedy Monte Christo zostawił jeszcze dziesięć tysięcy franków na stole i wyszedł cicho z izdebki.

W pięć minut po dojściu tej telegraficznej wiadomości do ministerstwa, Debray kazał założyć konie i pojechał do Danglarsów.

— Wszak mąż pani ma rentę hiszpańską? — zapytał baronowej, nie witając jej nawet.

— Tak jest, i to za sześć miljonów.

— Niechże ją sprzeda natychmiast i to za każdą zaofiarowaną cenę.

— A to dlaczego?

— Ponieważ Don Karlos uciekł z Bourges i jest już w Hiszpanji.

Baronowa nie pozwoliła sobie raz drugi tego powtarzać, lecz pobiegła co żywo do męża, który z kolei polecił bez zwłoki swemu ajentowi giełdowemu sprzedawać za każdą cenę pożyczkę hiszpańską.

Skoro tylko spostrzegli inni, że Danglars sprzedaje hiszpańskie papiery, czynić zaczęli to samo i kurs ich obniżył się momentalnie.

Danglars stracił stosunkowo najmniej, pięć tysięcy franków na obligu, wszystkiego.

W tym samym dniu wieczorowy Monitor ogłosił wiadomość, iż Don Karlos uciekł z Bourges i wkroczył na ziemię hiszpańską w Katalonji. A następnie, w dziale nie urzędowym, iż Barcelona już podobno powstała i ogłosiła się za pretendentem.

Paryż przez cały wieczór mówił o tym wypadku jedynie, o przenikliwości Danglarsa i o jego tak szczęśliwej sprzedaży bezwartościowych już dziś prawie papierów hiszpańskich.

Nazajutrz ranny Monitor dał jednak sprostowanie:

"Wiadomość o ucieczce Don Karlosa i powstaniu Barcelony okazała się najzupełniej bezzasadna, Don Karlos bowiem ani na jeden moment Bourges nie opuścił.

Przyczyną fałszywej wieści była mgła, w czasie której znaki telegraficzne błędnie zostały przesłane."

Obligi hiszpańskie momentlanie, rzecz prosta, skoczyły wtedy w górę, a nawet przekroczyły o wiele kurs dawniejszy.

I w rezultacie Danglars, wliczając i to, coby bógł zyskać na zwyżce kursu, stracił na swej operacji około miljona franków.

— No, wiesz, to wcale nieźle — rzekł Monte Christo do Morrela, który właśnie przyniósł mu wiadomość o stracie Danglarsa — za trzydzieści pięć tysięcy franków zaledwie, a więc za sumę o wiele mniejszą od straty Danglarsa, odkryłem rzecz wcale doniosłego znaczenia.

Odkryłem mianowicie, w jaki sposób uchronić można ogrodnika, by mu myszy brzoskwiń nie zjadały!...

ROZDZIAŁ XV.

WIDZIADŁA

Rezydencja hrabiego w Auteuil w najmniejszej mierze nie zdradzała zewnętrznie przepychu, jakiego spodziewać się można było po siedzibie bogacza tej miary, jakim był Monte Christo. Taki był jednak stanowczy jego rozkaz, by zewnętrznie wszystko pozostało bez zmiany.

Gdy się weszło do wnętrza wszelako, oczom zdumionego widza zupełnie inny prezentował się widok.

Jak niegdyś książę d'Antin, dla otworzenia widoku Ludwikowi XIV, w czasie jednej nocy rozkazał wyciąć las cały, tak tutaj pan Bertuccio w trzydniowym zaledwie okresie czasu wysadził całe podwórze przedpałacowe wspaniałemi topolami i jaworami, tak iż ich gałęzie ocieniały główną fasadę domu, przed którym, na miejscu dawnego bruku trawą zarosłego, rozpościerał się teraz trawnik szmaragdowy, skrapiany kryształowemi perłami źródlanej wody z wodotrysku bijącej.

Tym sposobem wygląd domu, po za murem zewnętrznym, zmienił się ogromnie i sam Betruccio przyznawał, iż jest on teraz nie do poznania.

Intendent rad był z tego niezmiernie, chciał w sposób podobny przeobrazić i ogród, lecz na to hrabia zgodzić się nie chciał.

Za to w wewnętrznem urządzeniu domu Bertuccio zmienił nieomal wszystko. Nie mógł wprawdzie poprzestawiać ścian, lecz to zmniejszył lub powiększył wymiary pokoi przebiciem nowych drzwi, okien... ustawieniem nowych kominków, posągów i kwiatów.

Tak w parodniowym okresie czasu zaledwie martwy do niedawna i ponury dom przeobraził się w rozkoszny pałacyk, od którego biło szczęście i wesele.

Uśmiechnięta służba przebiegała bezustannie piękny dziedziniec z taką swobodą, jakby tu od lat przebywała; jedni krzątali się dookoła kuchni, piwnic i spiżarni, drudzy około koni i powozów.

Ze zmian wewnątrz pałacu dokonanych, na zaznaczenie zasługuje fakt, iż w pierwszym pokoju na parterze znalazła pomieszczenie olbrzymia biblioteka, do której książki bezustannie napływały, a która już posiadała przeszło dwa tysiące tomów. Wszystkie książki były oprawione w skórę pąsowej barwy, ze złoceniami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TAŃSZY ŚLUB—MOŻNA UNIEWAŻNIĆ

W wychodzącym w Krakowie „Przyjacielu ludu" znajdujemy interesującą korespondencje z Gobledziska w Poznańskiem, gdzie tamtejszy proboszcz ułożył sobie i stosuje do swych owieczek dość dziwną taryfę za posługi kościelne, uzależniając od ceny nawet prawomocność zawieranych małżeństw. Pamiętający dobrze o swych ziemskich dobrach duszpasterz ustalił dla parafjan następujący cennik (podany przez wspomnianego korespondenta jeszcze w walucie markowej) i tak:

„Chrzest św. kosztuje miljony mkp., co do ślubów to rozróżnia się trzy kategorje: za naj mniejszy 15 miljonów mkp., za średni 40 miljonów mkp., a za większy 100 miljonów mkp. Otóż kogo nie stać na dwa ostatnie ten musi zawrzeć ślub za 15 miljonów, a trzeba wiedzieć, że nie jest to zbyt bezpiecznie, gdyż można żonę utracić, bo w tym wypadku rozwód dozwolony (!)

Najgorsza jednak sprawa to pogrzeb, gdyż chcąc się według przepisów kościelnych przedostać się w świat pozagrobowy trzeba przeznaczyć na to całe miljardy. Kiedy 29 maja jeden z naszych gospodarzy poszedł godzić pogrzeb zmarłej żony, której zwłoki odległe były od kościoła o kilometr, ksiądz kazał sobie zapłacić za te kilometrową przejażdżkę 500 miljonów, a za krzyż, chorągiew, mszę św. żałobną i organiście drugie 500 miljonów razem więc cały miljard. Oczywiście że biedny gospodarz nie mógł tyle zapłacić, dał tylko 30 miljonów. Ale też ksiądz za taką sumę nietylko nie przeprowadził zwłok do kościoła (uczynili to sami gospodarze i to bez krzyża bo i tego zabronił) ale nawet do kościoła nie wpuścił.

Patrząc więc na to przychodzimy raczej do przekonania, że „wielbłądowi łatwiej się przecisnąć przez ucho igielne niż biedakowi dostać się do nieba", bo skądżeż weźmie miljardów by zapłacić formalności pogrzebowe bez których, zdaniem duszpasterzy katolickich, o niebie ani mowy niema.

Tańszy ślub może być rozwiązany.

Ogniotrwałe kasy egipskiego pochodzenia znalezione zostały w pobliżu Fezu w Marokko. Są to podobno pozostałości po zburzonem mieście w roku około tysiąc lat przed Chrystusem.

* * *

— Panie Henryku, czemu pan sobie nie bierze żony?

— Owszem, chciałem to już zrobić, ale...

— Ale co?

—Bałem się zawsze męża.

Brooklyn i okolica

PIKNIK

PARAFJI POLSKO-NARODOWEJ „Zmartwychwstanie" z Greenpoint

W NIEDZIELĘ, DNIA 17-GO SIERPNIA 1924

W QUEENS COUNTY PARKU

przy Garrison St., MASPETH, L. I. N. Y.

Wiele niespodzianek — gra w kręgle o cenne nagrody

Przy Garrison Street będzie oczekiwał Komitet

Do licznego współudziału zaprasza KOMITET.

Kowalski—Sporna

W kościele pod wezwaniem Matki B. Częstochowskiej w So. Brooklynie odbędzie się w niedzielę, o godzinie 2 po południu ślub p. Władysława Kowalskiego, znanego młodego byznesisty z Williamsburga z panną Jadwigą Sporną, córką pp. Apolonji i Władysława Spornych. Uczta weselna odbędzie się w domu panny młodej pn. 380 — 12 ul. w So. Brooklynie.

Samogonka przyczyną bijatyki

Detektyw Reid, posłany został onegdaj wczesnym rankiem do mieszkania pn. 1560 Pitkin Av., gdzie zgodnie z raportem wyprawiano głośne burdy. Przybywszy na miejsce, zobaczył na ziemi leżącego mężczyznę bez przytomności, rannego. Zdaniem detektywa, mężczyzna ów pobity został butelką przez właścicielkę mieszkania, panią Józefinę Arsenuk, wdowę, matkę pięciorga dzieci. Została ona aresztowana na miejscu, jak również inny mężczyzna, który się tam podówczas znajdował, mianowicie K. Tomaszyk, zamieszkały pod tym samym adresem. Oboje zatrzymani zostali w celi policyjnej bez kaucji. Raniony mężczyzna zwie się Michał Kudaski, a zamieszkuje pn. 214 Chester ulicy.

Umarł po operacji

W szpitalu Marble zmarł we środę ubiegłą Alfred Druszyński, lat 21, po niebezpiecznej operacji, której był zmuszony się poddać. Zmarły był prawą ręką ojca w interesie budowlanym, w dzielnicy Flatbush. Pogrzeb odbędzie się w sobotę po południu z domu żałoby pn. 1426 W. 4 ulica, na cmentarz Holy Cross.

CZY WAM WIADOMO?

że w niedzielę, dnia 17go b. m. Tow. im. M. Konopnickiej w Greenpoint urządza wycieczkę.

Czy wiecie, że na wycieczkę zgłosiło się już wielu uczęstników.

Czy wiecie, że zamówiono kilka potężnych automobili, którymi wycieczkowcy pojadą.

Czy wiecie, że niemal wszyscy rodzice, których dzieci uczęszczają do szkoły M. Konopnickiej jadą wraz z dziatwą na tę wycieczkę.

Czy wiecie, że komitet przygotowuje ogromny zapas przekąsek, musujących i niemusujących napoje dla dziatwy, mleko i ice-cream, a przytem przeróżne gry i zabawy towarzyskie.

Czy wiecie, że Wasz kum, swat, brat, przyjaciel i każdy, komu leży na sercu rozwój Szkoły M. Konopnickiej zakupili już bilety przejazdu.

Czy wiecie, że bilet upoważniający do przejazdu dla całej rodziny kosztuje tylko $1.00 ..

Pogoda zapewniona, a jeśliby padał deszczyk, to wycieczka odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go b. m.

DOKTÓR DINCIN POWRÓCIŁ!

Liczni przyjaciele dr. Dincin'a, dobrze znanego lekarza w South Brooklynie, cieszą się na wiadomość, że dopiero co powrócił z Europy po dwuletniej nieobecności.

Czas swój spędził na specjalnych studjach w pryncypalnych szpitalach środowisk medycznych Berlina, Wiednia i Paryża.

Zgodnie z orzeczeniem dr. Dincin podziwu godne postępy poczynione zostały na polu medycyny, chirurgji, dzięki doświadczeniu nabytemu w czasie wojny światowej.

Biuro lekarskie ponownie przez niego otwarte zostało pn. 504 — 12th St., Brooklyn, N. Y.

POLSCY LEKARZE

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista - Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano; 1 do 3 popoł., 6 do 8 w.
W niedzielę i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
Blisko 23rd Street.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Av. Od 1 do popoł. Od 6 do 8 wiecz.
116 North 9th St. blisko Berry St. Od 9 do 10 rano. Od 8 do 9 wieczór.
Telephone: Greenpoint 3403. 2735.

Telefon. Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 12 do 1 pp.—od 6 do 8 wiecz.

Obchody Sierpniowe

KALENDARZ OBCHODÓW SIERPNIOWYCH

Newark, N. J., — 17-go sierpnia — przemawiają mówcy miejscowi.

New Bedford, Mass., — 17-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, S. T. Haczyński.

Fall River, Mass., — 17-go sierpnia — przemawia poseł Stapiński.

Moosup, Conn., 17-go sierpnia — przemawiać będzie ob. Henryk Liwacz.

Maynard, Mass., 17 sierpnia — przemawiają mówcy miejscowi

Rockville, Conn., — 20-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, Szczęsny T. Haczyński.

Wilmington, Del., — 23-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, Szczęsny T. Haczyński.

Glen Cove, N. Y., — 24 sierpnia — przemawiają redaktor Nowego Świata, A. Z. Korona i inni mówcy.

Woonsocket, R. I., — 24-go sierpnia — przemawiają profesor St. Mierzwa i ksiądz W. Gawrychowski.

Philadelphia, P., — 26-go sierpnia — przemawiają poseł Jan Dąbski i prof. T. Siemiradzki.

Elizabeth, N. J. — 29 sierpnia, przemawiać będzie redaktor Nowego Świata S. T. Haczyński.

Wilkes-Barre, Pa., 31 sierpnia — przemawiają poseł Jan Dąbski i profesor Siemiradzki.

Thompsonville, Conn., 24 sierpnia — przemawia poseł Jan Dąbski.

Waterbury, Conn., — 31-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, A. Z. Korona.

Jeżeli inne osiedla polskie życzą sobie mieć którego z powyższych mówców, to niechaj nie urządzają obchodów w dnie już wymienione.

NEWARK

Odezwa do Towarzystw Polskich w Newarku

W niedzielę, dnia 17-go sierpnia 1924 roku, polonja newarska obchodzić będzie Dziesiątą Rocznicę Zwalenia Słupów Granicznych, Rocznicę Ogłoszenia Światu, że Polska przestała być niewolnicą. Rocznicę tą obchodzić będziemy uroczyściej, z większem skupieniem ducha i uwagą niż dotychczas.

— Wszystkie towarzystwa zgrupowane w Komitecie Ratunkowym czynią starania, aby tegoroczny obchód wypadł jaknajświetniej.

— Komitet Obchodu z łona Komitetu Ratunkowego, wzywa przeto wszystkie towarzystwa do udziału w tem wielkiem święcie narodowem, powołując się na konstytucje poszczególnych grup, które nakazują nam upamiętniać i święcić wielkie rocznice narodowe.

— Cała Polska Demokratyczna tu na obczyźnie i w Polsce uroczyście obchodzi ten wiekopomny dzień Czynu Zbrojnego owocem którego mamy dziś Niepodległe Państwo Polskie, z każdym rokiem silniejsze i lopiej gospodarowane.

— W Newarku obchód tej wielkiej rocznicy, odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go sierpnia 1924 roku, w Polskim Parku, przy 16th St. i Speedway Ave. Ponieważ program obchodu rozpocznie się o godzinie 3-ej punktualnie, przeto towarzystwa proszone są o przybycie na miejsce, najpóźniej o godzinie 2:30 po południu. Towarzystwa udadzą się na miejsce obchodu wprost ze swych kwater.

— Obchód tej wiekopomnej rocznicy jest świętem całego narodu. Pamięc dnia tego jest drogą sercu każdego Polaka. Rozpamiętując dzieje Zmartwychwstałej Ojczyzny, my tu na obczyźnie możemy być dumni z przynależności do narodu, który przez Zbrojny Czyn, przypomniał światu o wiekopomnej krzywdzie i wywalczył polityczną niepodległość państwa.

— Na obchód ten przybądźmy wszyscy jak jeden mąż, by uchylić kornie czoła przed zwycięzcami, a poległym w obronie Ojczyzny braciom, złożyć cześć!

Za Newarski Kom. Ratunkowy:
KOMITET OBCHODU.

WILMINGTON, DEL.

Obywatele i Obywatelki!

Dnia 6-go sierpnia 1914 roku, wybiła godzina do czynu; powstał duch w Narodzie Polskim, tysiąc piersi wydało okrzyk: — Niech żyje wielka i Niepodległa Polska! I wyruszyli w bój pod dowództwem najukochańszego Wodza Józefa Piłsudskiego, aby walczyć i umrzeć za wolność ojczyzny.

Od tego czasu dużo się zmieniło. Ojczyzna nasza powstała z grobu, lecz niejeden, który przyczynił się do powstania Ojczyzny padł w walce. Inni chociaż żyją, są zapomniani przez społeczeństwo.

Aby więc uczcić ten dzień historyczny i oddać cześć Odnowicielowi Polski, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i Jego bohaterskiej armji, Gmina miejscowa Z. N. P. urządza uroczysty Obchód Sierpniowy, dnia 23-go sierpnia br., o godzinie 7:30 wieczorem, na sali Kasy chorych, przy Adams i Chestnut ulicy, na którym przemawiać będzie redaktor Nowego Świata, S. T. Haczyński i inni.

Do współudziału zapraszamy całą polonję. — Wstęp wolny.

Za Komitet Obchodu:
Bron. Rotepel.

Wspaniały Obchód Sierpniowy w Passaic, N. J.

Uroczystość zagaił ob. Szlegiel o godzinie 8:15, krótkiem przemówieniem. Duża sala oraz galerja Domu Ludowego ledwie że zmieściła zebraną publiczność, która przyszła oddać hołd Twórcy Czynu Zbrojnego, Józefowi Piłsudskiemu, jak również Jego nieśmiertelnym Legjonom. Z kolei ob. Szlegiel powołał prezydjum uroczystości oraz przedstawicieli towarzystw, które brały udział w obchodzie. — Na estradzie zajęli miejsca następujący obywatele: Leon Bak, St. Duda i M. Rutkowski—Tow. św. Stanisława, B. M.;
Jan Bednarz — Tow. „Triumf";
M. Rosoł — Tow. „Nowe Życie";
K. Ozga, Polski Un. Ludowy;
H. Liwacz — Pol. Szkoła Tech.;
J. Broda — Pol. Rob. Kasa Ch.;
M. Kulpa — Koło Wyzwolenia.

Poczem ob. Ozga jako przewodniczący powołał p. Janinę Szczygiel, która odśpiewała solo pieśń „Witaj wolna Polsko", za co została nagrodzona oklaskami. Deklamację „Pogrzeb Ułana", wygłosiła z werwą panna H. Molicka, za co również publiczność nagrodziła ją oklaskami.

Następnie przewodniczący powołał ob. H. Liwacza do wygłoszenia mowy. Ob. Liwacz blisko w godzinnej swej mowie skreślił szkic historyczny dnia 6 sierpnia. Mowa ob. H. Liwacza była przerywana hucznemi oklaskami. W atrakcie, kiedy ob. H. Liwacz składał hołd Czynowi Zbrojnemu, bohaterowi powstania Józefowi Piłsudskiemu, kadrom Legjonowym oraz wszystkim tym, którzy walczyli o wolną i niepodległą Polskę, zerwała się burza oklasków, którym końca nie było. Tu publiczność samorzutnie zerwała się na nogi, co świadczy, że patrjotyczna passaikowska polonja głęboko odczuła znaczenie momentu sierpniowego.

Podczas przerwy zarządzono kolektę, która przyniosła $74.65.

Imienną kolektę złożyli:

Chór Jana Galla	$5.00
J. Bednarz	1.00
H. Liwacz	1.00
K. Ozga	1.00
J. Szlegiel	1.00
M. Kulpa	1.00
W. Małysa	1.00
A. Sadowski	1.00
F. Łukomski	1.00
J. Broda	1.00
S. Baran	—.50

Za zajęcie się kolektą, oraz przypinaniem guziczków, należy się naszym zacnym paniom podziękowanie.

Chór Jana Gala odśpiewał pieśń „Wiosna", za co publiczność obdarzyła dzielną drużynę śpiewaczą oklaskami. Na bis śpiewał solo Zgryz, za co również obdarzony został oklaskami.

Poczem przewodniczący powołał do wygłoszenia mowy programowej redaktora Nowego Świata, ob. S. T. Haczyńskiego. Ob. Haczyński w swej pięknej mowie zcharakteryzował okres historyczny, począwszy od upadku powstania 63 roku, aż po dzisiejszy dzień, podkreślając silnie znaczenie bohaterskiego Czynu Józefa Piłsudskiego, Jego udział w pracach przygotowawczych, a wreszcie narodziny pełnej wolności Narodu Polskiego w zjednoczonej i niepodległej Polsce. Publiczność ob. Haczyńskiego za jego przemówienie wynagrodziła rzęsistemi oklaskami.

Następnie odegrał solo na skrzypcach młody artysta nasz Stasio Mikołajew, za co również publiczność nagrodziła go oklaskami.

Ostatni punkt programu wypełnił znany artysta ob. F. Łukomski, który deklamował „Redutę Piłsudskiego". Oklaskom nie było końca i ob. Łukomski, musiał trzykrotnie występować na żądanie publiczności.

W końcu przewodniczący dziękując wszystkim, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do urządzenia Obchodu, zamknął uroczystość o godzinie 10.45 wieczór.

Mimo nieznośnego upału i wielkiej liczby dzieci na sali, panował wzorowy nastrój tak, że ani jednego razu spokój na sali nie został niczem zakłócony.

Jan Bednarz, sekretarz.

PIERWSZY POMNIK SIENKIEWICZA W POLSCE

WARSZAWA, dnia 27 z. m. w niedzielę odbyło się w Kamieńcu pod Gdynią odsłonięcie pomnika popiersia Henryka Sienkiewicza.

Jest to pierwszy, chociaż skromny pomnik, dla Twórcy Trylogji.

ZARZĄD MIASTA KONSANTYNOPOLA WALCZY Z WRONAMI

Dla uwolnienia Stambułu i przedmieść od rozmnożonej plagi wron, zarząd miasta rozdaje mieszkańcom proch i śrut. Mieszkańcy, którzy biorą amunicję i nie wywiązują się z obowiązku, opłacają ustanowioną karę pieniężną. — Olbrzymia liczba wron zrządza szkody w ogrodach, zanieczyszczając wodę, tępi kurczęta na przedmieściach i nadewszystko uniemożliwia pobyt na wilegiaturze podmiejskiej.

Najgorliwszymi tępicielami wron są cudzoziemcy, uprawiający tępienie dla sportu.

FILADELFJA I OKOLICE!

Baczność Oddz. 5-ty Z. S. P.

Bardzo ważne posiedzenie oddziału 5 Z. S. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 17 sierpnia b. r., o godzinie 10 rano, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave.

Wiele ważnych spraw jest do załatwienia — Głosowanie nad referendum i t. d., przeto prosimy członków o punktualne przybycie.

Sekretarz.

Zawiadomienie

W kościele chrześcijańskim, przy Pine St., pomiędzy South 4th i 5th St., w niedzielę, dnia 17-go serpnia 1924 roku, o godznie 11-ej przed południem ks. J. Sztuk wypowie naukę na temat „Jakoś tam będzie."

Każdy kto chce przekonać się o prawdziwej nauce Chrystusowej, niech przyjdzie posłuchać takowej.

Wstęp wolny.

WSPANIAŁY PIKNIK

urządza

NA FARMIE OB. SMOLIŃSKIEGO W CONSHOHOCKEN, PA.
Oddział 142 Związku Socjalistów Polskich z Manayunk, Pa.
W NIEDZIELĘ, DNIA 17-GO SIERPNIA, 1924 ROKU
Zabawa rozpocznie się po 12-ej godzinie w południe
Wspaniała muzyka przygrywać będzie podczas zabawy jak i do tańca
Różne zabawy i gry towarzyskie rozweselą każdego
Bufet z przekąskami, lodami i łakociami smacznemi. — Serdecznie zapraszamy na naszą zabawę
Dojazd na piknik: Koleją do Conshohocken od kolei tramwajem zapytać się o farmę ob. Smolińskiego. Automobilami po Ridge ave. do Fayette, z Fayette do Nores Road na prawo farma ob. Smolińskiego.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcyj młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedyńczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisma — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10 ulica, New York
Pomiędzy First i Second Ave.

Drobne Ogłoszenia

Naprawiam obuwie dobrze i tanio, i proszę o poparcie interesu.
J. SZWEDOWSKI
385 East 8th Street

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATORKA sukien doświadczona i na uraktykę. Maspeth Mfg. Co. — 165 Maspeth Ave. Maspeth, L.I. (16f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

SAMOTNEGO starszego i porządnego mężczyznę potrzeba jako pomocnika do janitora, ugoda o zapłatę na miejscu. Frank Strumiłło, 1281 Union St., Brooklyn. Telefon, Decatur 10413. (21m)

STOLARZY do kładzenia parkietowych podłóg. Zgłosić się do, 280 Woolsey Ave., Astoria, L. I. Telefon, Astoria 5861. (17m)

POTRZEBA piekarza do piekarni. Zgłoszenia, Hempstead Bakery, 152 Linden Ave., Hempstead, L. I. (17m)

POTZZEBA agentów, mężczyzn i kobiet zwinnych umiejących sprzedawać; dostaną stale po $50 i komisowe; lekka, stała praca na świeżem powietrzu. Zgłosić w południe do, 208 Broadway, Pokój 244, New York. (e o d, m)

POSZUKUJĘ wspólnika do interesu krawieckiego z powodu obciążenia pracą. 1092 Manhatta Ave., Brooklyn, N. Y. (23m)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania, w polsko-ruskiej dzielnicy, cztery pokoje z tyłu, rent $45 lease na trzy lata. 114 Clay St., Greenpoint, Brooklyn. (20s)

CANDY Cigar i Stationary sklep, przy stacji elevatoru, w ruchliwej dzielnicy, czynsz $25. Cena tylko $275. 300 E. 125th Street. (16s)

CANDY Store sprzedam z powodu innego interesu z trzema pokojami. 101 North 7th St., Brooklyn, N. Y. (38s)

CANDY, Cigar Store interes dobrze prosperujący do sprzedania tanio. 62 Morris St., Jersey City, N. J. (18s)

CANDY Store do sprzedania obok szkoły, rent $30 miesięcznie, lease na dwa i pół roku, dwa pokoje z tyłu. Zgłoszenia, 647 Fourth Ave., Brooklyn. (17s)

CANDY, Stationary Store do sprzedania, tani rent, dwa pokoje. 250 Avenue C, Bayonne, N. J. (15, 16, 23s)

CANDY, Stationary, Ice Cream Parlor w polskiej dzielnicy, naprzeciw szkoły i parku, z trzema pokojami, lease na cztery lata, obrót tygodniowy $300, tanio i to bardzo. J. Woliński, 277 Driggs Ave., Brooklyn. (20s)

CANDY Store do sprzedania, długi lease, cztery pokoje. 134 Green Street, Brooklyn. (20s)

CANDY Store do sprzedania w rusko-polskiej dzielnicy z powodu innego interesu. 445 Third Ave., South Brooklyn. (18s)

CANDY Store do sprzedania w dobrej dzielnicy, długi lease. 179 Avenue B, New York, pomiędzy 11th a 12th St. (16s)

CANDY, Cigar i Frankfurters, przystępna cena, dwa pokoje z tyłu, umeblowania. Zgłoszenia do A. Kowalski, 151 Montgomery St., Jersey City, N. J. (20s)

CANDY STORE DO SPRZEDANIA W POLSKIEJ DZIELNICY. ZGŁOSZENIA, JAN ZAWODOSKI, 84 NORTH 5th STREET, BROOKLYN. (24s)

CANDY, Cigar i Stationary do sprzedania; lease na przeszło dwa lata; czynsz $45 razem z trzema pokojami za sztorem. 422 Prospect Avenue, Brooklyn, N Y. (26s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu przepracowania. Cena $1,200. 131 East 7th St. (16s)

DORT samochód nowo - przebudowany. Cena $200. — 277 Driggs Ave. Brooklyn. (Grosernia). (16s)

DELIKATESSEN Store dobry interes, lease, sprzedam tanio. 810 Grand St., Brooklyn, N. Y. (23s)

DO SPRZEDANIA mam wielki wybór groserni i delikatessen: grosernia i delikatessen, dobry interes, tani rent; w New Yorku, polska i ruska dzielnica. Cena $1,100. Zgłosić się do K. Kosowski, Real Estate, 121 East 8th Street, blisko Avenue A. New York City. (17s)

FONOGRAF Pathe zupełnie nowy do sprzedania tanio z powodu wyjazdu z miasta; 50 rekordów. W. Wolankiewicz, 42 Diamond St., Brooklyn, N. Y. (21s)

GROSERNIA tanio do sprzedania. 444 West 53rd St., New York City. (16s)

GROSERNIA Condy store do sprzedania, lease na 2 lata; rent $35; 2 pokoje do zamieszkania; 286 — 16th St. South Brooklyn. (16s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, cena przystępna. 623 Third Ave., Brooklyn, N. Y. (16s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę. 178 Green St., Brookyln, N. Y. (20s)

GROSERNIA do sprzedania w dobrem miejscu. 280 Woolsey Ave., Astoria, L. I., blisko Hoyt Ave. Stacji. (21s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, lease na dwa lata. Cena przystepna. 154 Bedford Ave., Brooklyn. (21s)

GROSERNIA, Malt i Hops sklep do sprzedania tanio z powodu wyjazdu z miasta; duży zapas towaru i doskonałe urządzenie sklepowe. 665 Third Ave., blisko 20th St., Brooklyn (Cigar Store). (21s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju, dobra sposobność dla małżeństwa trzy duże pokoje mieszkalne, rent $50 miesięcznie, wszelkie urządzenia do wyrobów masarskich, bardzo tanio. Zobowiązuje się nauczyć kupującego w krótkim czasie. 125 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. (23s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. 169 Norman Ave., Brooklyn. N. Y. (17s)

KRAWIECKA szapa na sprzedaż, 14 maszyn, dobrze urządzona, można oglądać w sobotę cały dzień i w niedziele do 12-ej w południe. S. Meinick, W. Chabotsky, 203 Lewis St., New York. (16s)

GROSERNIA i Candy sklep do sprzedania, lease na trzy lata. 167 Eagle St., Brooklyn, N. Y. (21s)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

MEBLE do sprzedania ze czterech pokoji, można zamieszkać. 85 Berry St., Brooklyn, N. Y. (17s)

MEBLE z eleganckich trzech pokoji do sprzedania, tani rent, można zamieszkać. Zgłaszać się, 231 East 10th St., na parterze z frontu. (18s)

LUNCHENETTE i Ice Cream Parlor na sprzedaż, klejentela słowiańska, polska i ruska, z powodu nieporozumienia spólników. Zgłoszenia, Redina Co., 151 Avenue A. (21s)

MEBLE z dwóch pokoji do sprzedania; można zamieszkać; rent $16. 537 East 17th St., Second Floor. (17s)

PIEKARNIA do sprzedania, obrót tygodniowy $350. Zgłosić się J. Obrembski, 405 Grand St., Jersey City, N. J. (20s)

PIEKARNIA do sprzedania w dobrej dzielnicy. Zgłoszenia, Hempstead Bakery, 152 Linden Ave., Hempstead, L. I. (21s)

PIERWSZORZĘDNY salon na Main Broad, rogowy budynek na dwie familje i druga lota, parowe ogrzewanie, w bardzo dobrem położeniu sprzedaję z powodu innego interesu. Zgłoszenia do, Jan Dawicki, 586 Jersey Ave., Jersey City, N. J. (17s)

PIERWSZORZĘDNA kwiaciarnia; na składzie sztuczne i cięte kwiaty; sprzedam tanio z powodu budowy inspektów. 124 South Orange Ave., Newark, N. J. (20s)

RESTAURACJA do sprzedania dobra lokacja. Zgłoszenia, 139 Meeker Avenue, blisko Monitor St., Brooklyn. (20s)

RESTAURACJA i Lunch Room, 356 West St., New York City, lease na dwa lata, $45 rent miesięcznie, z powodu drugiego interesu lub przyjmę partnera. (20s)

SKLEP do wynajęcia dobry na buczernię lub inny interes. Gil, 601 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (21s)

SPRZEDAM Candy Store przykościele, dwie szkoły publiczne i High School. Konieczny wyjazd do kraju. 78 Tyler St., Newark, N. J. (16s)

ZELAZNY sklep, największy polski interes tego rodzaju, na dobrej ulicy z powodu choroby musi być sprzedany. Zgołszenia, 208 Driggs Ave., Brooklyn.

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

TANIE I DOBRE DOMY

4 fam. drewniany po 5 pokoji. Cena $9,500, wpłaty $3,000, rent $100 miesięcznie.

6 fam. i 3 fam. oba drewniane po trzy pokoje elektryczność. Cena $13,500, wpłaty $3,500, rent $170 miesięcznie.

2 murowane domy po 8 familji dla każdej po 5pokoji, elektryczność i wanny. Cena $51,500, wpłaty $11,000, rent $500 miesięcznie.

6 fam. drewniany po 5 pokoji i wanny. Cena $15,000, wpłaty $4,000, rent $172 miesięcznie.

6 fam. dom murowany po 5 pokoji, wanny i elektryczność. Cena $19,000, wpłaty $5,000, rent $243 miesięcznie.

2 fam. dom drewniany 8 pokoji i wanny. Cena $5,500, wpłaty $2,000, rent $50 miesięcznie.

Wiele innych domów, zgłoszenia do,
BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Avenue
BROOKLYN, N. Y. (17, 19e)

Szukacie Domu? — Patrzcie!

$2,500 KUPI — dom murowany 2-fam. w Bay Ridge, 10 pokoji i wanny, elektryczność. Cena $9,500.

$2,500 KUPI — dom 2-fam., lota 40 x 100 w Bay Ridge z garażem. Cena $11,000.

$2,500 KUPI — dom 3-fam. murowany wanny, przy parku. Cena $11,500.

$4,000 KUPI — dom 3-fam. murowany, wanny, przy parku. Cena $12,000.

$5,000 KUPI — dom na 3 familje, wanny, lota 60 x 100, 5 garaży i próżna lota pod budowę. Cena $18,500.

$6,000 KUPI — dom murowany na 6 familji, wanna. Cena $17,000.

$5,000 KUPI — dom murowany na 8 familji po 5 pokoji i wanna dla każdej rodziny. Cena $23,000.

$6,000 KUPI — dom murowany na 8 familji po 5 pokoji i wanna dla rodziny. Cena $18,500.

$8,000 KUPI — garaż, lota 50 x 100 bardzo dobra okolica na byznesowej ulicy. Cena $41,500.

FRANK A. JUREK
689 Fifth Ave., róg 21st St., Brooklyn
Biuro zamknięte w niedzielę.
CHESTER KOLODYNSKI, salesman, adres mieszkania: 340—19th St., B'lyn. (16, 17e)

FARMA 9 akrów ziemi, dom 5-pokojowy, 2 stodoły, kurnik, wozownia, spichlerz, chlew, narzędzia rolnicze, drzewa owocowe, ziemia pod uprawą, sprzedam lub wydierżawię. Marja Zuk, właścicielka, White House Station, N. J. (23i)

FARMA, tanio, 65 mil od New Yorku, urodzajna ziemia, dobre budynki, blisko miasteczka, dobry zbiór, młode bydło, maszynerja. Druggist, właściciel, zgłoszenia w niedzielę, 426 Grand Street, New York. (16e)

34-AKROWA farma drobiu, 7-pokojowy dom i elektryka w domu i w kurnikach, duża stodoła, 6 kurników, garage na wozy, blisko szkoły i głównej ulicy, 2 krowy, 2 konie, 600 kur, wszystka maszynerja, siano i zbiór. Cena $5,500, gotówki $3,500. Zgłoszenia, Biza, 432 E. 14th Street, New York. (16e)

91 AKRÓW, dwufamilijny dom, 11 pokoi, wszystkie ulepszenia, duża stodoła, miejsce na 15 krów i 5 koni, 6 innych budynków, wszystkie w najlepszym stanie, 4 akry gęstego lasu, wartości $1,000, ogrodu 5 akrów, rozmaite owocowe drzewa, 8 akrów pastwiska ze źródłem, 3 krowy, 3 konie, 20 świń, 300 kur, najnowsze maszynerje, zbiór tegoroczny i zeszłoroczny, ta farma była w jednej familji prez ostatnie 150 lat, wszystkie zabudowania są nowe i dochód jest $5,000 rocznie. Sposobność dla biednego człowieka. Właściciel z powodu słabego zdrowia i starości sprzedaje dla prędkiego kupca, jest Village Farm, blisko szkoły i sklepów. Cena $10,000, gotówki $5,000. Zgłoszenia, 432 East 14th Street, Apartment 5. (16e)

BARGAIN dom dwufamilijny po 4 pokoje do sprzedania, wszelkie ulepszenia, wolny od podatku. Cena $9,000, gotówki $2,500. S. Rościcki, 491 E. 143rd St. Bronx. (16e)

FARMA 145-akrowa do sprzedania, 14 pokoji z wodą, 5 stodół, duży ogród owocowy, 6 krów, 3 konie, wszelka maszynerja, dużo pszenicy, siana i kukurydzy. Cena $8,000, gotówki $2,500. Box 13, Flagton, N. J. (17s)

WESTBURY, LONG ISLAND
Urodzajna ziemia, można dostać zajęcia na posiadłościach bliskich, w okolicy mieszka wiele Polaków. Ofiarujemy miastową lotę tylko za $48. Pisać do,
WILLIAM GASPER
3 Park Row, New York
Telefon, Barclay 3164
(t f n r)

FARMA 175 AKRÓW W NEW JERSEY mila do dużego miasta, z powodu starości do sprzedania, dobrze zagospodarowana: 25 akrów grubego lasu, śliczny 9-pokojowy dom, wszystkie ulepszenia, 8 innych budynków, 18 krów, 2 buhaje, 3 jałówki, 2 konie, 500 kur, 10 świń, traktor, rozmaita maszynerja potrzebna na dużej farmie, 1,000 buszli kukurydzy, 1,000 buszli pszenicy, 1,000 buszli owsa, dużo żyta, kartofli, kapusty, wszystko można kupić za $4,500 gotówki, reszta na własnych warunkach, lub zamienię na posiadłość w mieście.
M. PISARKO
116 East 7th Street, New York City
(t f n r)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

TANIE DOMY

2 fam. drewniany 8-pokojowy i wanny, przy parku. Cena $5,800, gotówki $1,000.

2 fam. murowany 11-pokojowy, wanny, elektryka. Cena $9,500, gotówki $3,000.

3 fam. drewniany 14-pokojowy, wanny, elektryka. Cena $8,500, gotówki $3,000.

3 fam. murowany 14-pokojowy, wanny, elektryka, przy parku. Cena $12,000, gotówki $4,000.

3 fam. murowany 17-pokojowy, wanny, elektryka, przy parku. Cena $13,000, gotówki $4,000.

3 fam. murowany 12-pokojowy, wanny, elektryka. Cena $9,500, gotówki $3,000.

4 fam. murowany po 5 pokoji, wanny, elektryka. Cena $16,000, gotówki $4,000.

6 fam. murowany po 5 pokoji, przy subway'u. Cena $15,000, gotówki $5,000.

6 fam. dwa sklepy po 5 pokoji, wanny, elektryka. Cena $21,000, gotówki $6,000.

8 fam. murowany po 5 pokoji przy par- Cena $19,000, gotówki $4,000.

Po dlasze informacje proszę się zgłosić do naszego biura,

Mamy bardzo dużo innych domów do wyboru po cenie bardzo przystępniej.
Eagle Real Estate
813 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.
Przy 29th Street. (16, 17, 18e)

Kto chce nabyć dobrą farmę, niech uda się do mnie!—Posiadam farmy w różnych stanach i blisko New Yorku jakie 30 mil. Dobra sposobność dla prędkiego kupca. Farma 115 akrów, 35 akrów grubego lasu, piękny sad, rzeka, jezioro, śliczny 10-pokojowy dom i 5 innych budynków; 10 krów, 3 konie, 450 kur, dużo rozmaitego zboża i wszystka potrzebna maszynerja, mila i pół do miasta. Cena za wszystko $3,800, gotówki $2,300.
P. OWDY
194 Avenue A, blisko 12th St., N. Y. City (t f n e)

SERDECZNIE zapraszamy przyjaciół naszych do zwiedzenia naszych posiadłości w Riverdale, New Jersey. Przejazd darmo, ale bądźcie w naszem biurze o 11-ej rano na pewno w niedzielę 17-go sierpnia. Pytać o Miss Rabens, Pokój 705, 154 Nassau St., New York City. (17e)

FARMY W NEW JERSEY
Farma 114 akrów, 6-pokojowy dobry dom, kilka innych budynków, ładny sad, gruby las, 10 krów, 2 koni, 250 kur, 20 gęsi, 8 indyków, 65 kaczek, mleko wypłaci farmę, 1 i pół mili do miasta, polskie i angielskie sąsiedzi; cały tegoroczny zbiór i wszystka maszynerja ma się zostać dla kupca. Cena $6,500, gotówki $3,000, reszta na długą spłatę.
Farma, mała ale dobra, 10 i pół akra ziemi, ładny 6-pokojowy dom, parę innych budynków, ziemia urodzajna, ładny sad, 1 krowa, 150 kur, 40 indyków, tegoroczny zbiór i cała maszynerja zostanie z kupcem; 1 i pół mili do miasta, polscy sąsiedzi. Cena za wszystko $2,500.
Te dwie farmy są takie jakie ogłaszam, za co gwarantuję.
KORNEL KOSOWSKI
121 East 8th Street, New York City
blisko Avenue A (17e)

FARMA 11 akrów do sprzedania, dom 8-pokojowy, budynki, 2 krowy, 100 kur, sad, drzewa owocowe, w dobrej dzielnicy, White House, New Jersey, z powodu śmierci męża musi być sprzedana natychmiast. Cena bardzo przystępna dla prędkiego kupca. Zgłaszać się lub pisać do właściciela, A. RYNIEWICZ, 150 North 7th Street, Brooklyn, N. Y. (17e)

DOM w Linden, N. J. 5-pokojowy z łazienką, zasłony na okna, wszystkie ulepszenia, centralne ogrzewanie, trzy loty, dużo drzew owocowych, w dobrej miejscowości blisko szkoły. Zgłoszenia do właściciela, niema agentów, 511 Bower St., Linden, N. J. (17s)

JEDYNA SPOSOBNOŚĆ KUPIĆ FARMY OD WŁAŚCICIELA
Farma 300 akrów, 125 ornego pola w jednej locie, 20 dojnych krów, 4 koni, kury, rozmaite maszyny, kosiarki i wiązołka i inne potrzebne maszynerje; nowy dom, centralne ogrzewanie, gorąca woda, wanna, własna elektryka, inne budynki w najlepszym porządku, ćwierć mili do miasta, $10 dochód za mleko dziennie. Cena $15,500, gotówki $4,000.
Druga farma 70 akrów, 40 ornego pola, 10 krów, 3 koni, 300 kur, 2 automobile, rozmaite maszyny, dom 8-pokojowy, 4 budynki, $6.00 za mleko dziennie, łatwe warunki podług umowy. Pisać do właściciela tej farmy, A. Postomsky, Willimantic, Conn. Telefon 62014. (16e)

OSOBLIWIE TANIO.
Z powodu choroby, wdowa sprzedaje swój dom 7-pokojowy i dwie loty za bardzo zniżoną cenę: $700 gotówki i $20 miesięcznie. Zgłoszenia listownie lub osobiście do:
De Tynfo, 146 Hedden Terrace, Newark, N. J.

BACZNOŚĆ RODACY!
Sprzedałem masę farm w ostatnich tygodniach i teraz otrzymałem liczbę nowych farm blisko New Yorku i dobrych markietów. Musicie wpierw zobaczyć zanim się zdecydujecie. Jeżeli kto ma zamiar kupić farmę to proszę się do mnie zgłosić wpierw listownie kiedy może jechać, bo wyjeżdżam codziennie z ludźmi automobilami na farmy. Mam listę farm od 1 akra do 300 akrów, w New Jersey. Także mam kilka farmerów którzy chcą wymienić na miastowe realności.
Farma 14 akrów ziemi na której rodzą się wszystkie warzywa blisko Perth Amboy, pięć minut pieszo do stacji, 8-pokojowy dom, 8 innych budynków, 1 krowa, 1 koń, 50 kur, wszystkie potrzebne farmerskie maszynerje, 150 różnych owocowych drzew. Cena $5,500, gotówki $2,500.
Mała miastowa farma, 12 mil od New Yorku, trzy minuty do tramwaju i bus'a, dom 9-pokojowy na dwie familje (sześć lat stary), elektryka, gaz, wanna, białe zlewy i t. d., cementowana piwnica, stodoła na 7 krów, 4 krowy, 150 kur, lota 56 x 100. Cena $6,500, gotówki $2,000. Po dalsze informacje zgłosić się do,
MICHAŁ STROM
Sędzia Pokoju
127 Elizabeth Avenue
ELIZABETH N. J.
Telefon, Emerson 4418 (17e)

TANIOŚCI JESIENNE
6 fam. dom drewniany po 4 pokoje, ustępy zewnątrz, białe zlewy, dochód roczny $1,560. Cena $11,500, wpłata mała.
4 fam. dwa sklepy murowany po 5 pokoji i wanny, elektryczność, białe zlewy, dochodu rocznego $2,820. Cena $18,500.
4 fam. dom murowany po 4 pokoji i wanny, elektryczność i białe zlewy, roczny dochód $1,320. Cena $7,200, mała wpłata.
BENTKOWSKI BROS.
181 Grand Street, Brooklyn, N. Y.
Telefon, Greenpoint 6214 (16e)

2 FAM. DREWNIANY, NA DOBREJ ULICY; ULEPSZENIA; RENT $800. — CENA $5,400. GOTÓWKI $2,000.
GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

FARMA 59 akrów, 15 akrów lasu z budynkami i inwentarzem, wszystkie zasiewy mleczarnia, stacja kolejowa, grosernia i szkoła na miejscu. P. Sachuk, Box 14, Changewater, N. J.

ROZMAITE farmy; piszcie o spis. WYDRO, 556 S. 12th St., Newark, N. J. (19e)

6 FAMILIJNY DREWNIANY, — BRICK FILLED PO CZTERY POKOJE DLA RODZINY; — WSZYSTKIE WIDNE; RENT $1,500. CENA $12,000, GOTOWKI $4,000. GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

6 FAMILIJNY DREWNIANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY. — 4 FAMILIJNY DREWNIANY,— OBA W BARDZO DOBRYM STANIE, RENT $2,100. CENA $14,500, GOTÓWKI około $4,000. GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

SIEDMIO-familijny murowany i store, po cztery widne pokoje, białe wanny i zlewy, rent $2,712. Cena $20,000, gotówki $7,500. Wiadomość w storze u właściciela, 454 — 6th Ave., Brooklyn. (7, 8, 9, 10, 15, 16, 17, 18, 19e)

FARMA Connecticut, 150-akrowa, 9-pokojowy dom, stajnia i inne budynki, wszystkie potrzebne narzędzia. Cena $2,800.
FARMA 76-akrowa, 2-pokojowy dom, ziemia bardzo urodzajna. Cena $1,400. Zgłaszać się lub pisać do, Steve Kish, lub J. Shitar, 93 Maple St., Cateret, N. J. (17e)

WIELKA TANIOŚĆ W FARMACH
180 akrów, kilka akrów sadu, dobre budynki. $3,000, gotówki $1,000. Fordham, 107 Field Avenue, South Ozone, R. R. (17r)

8 FAMILIJNY DREWNIANY PO 4 POKOJE DLA FAMILJI, ELEKTRYKA; BIAŁE ZLEWY; — RENT $1,800; CENA $14.500; GOTÓWKI $4,500.
GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

SPRZEDAM swoją 103-akrową farmę, którą posiadam od 14 lat, jestem zmuszony sprzedać przez brak pomocy, 30 akrów grubego lasu z pastwiskiem, ziemia czarna, równa bez kamieni, budynki nowe 9 lat jak pobudowane, dom 9-pokojowy, studnia, rzeka przepływa, szkoła, kościół przy farmie, 6 krów, 2 młode konie, świnia, dużo kur, 6 akrów kartofli, 15 korny, 15 owsa, 5 greki, 40 ton siana, wielki ogród, wszystka maszynerja, mila od miasta i kolei, czystego dochodu mam rocznie do $1,800, sprzedam wszystko za $4,800, $2,000 wpłaty, reszta po $100 rocznie. Właściciel, M. Haniószyn, Box 592, Broadalbin, N. Y. (16e)

8 FAMILIJNY (BROWN STONE) PO 5 POKOI DLA RODZINY; KĄPIELNIE, ELEKTRYCZNOŚĆ W DOSKONAŁYM POŁOŻENIU RENTU $2,880. CENA $21,800; GOTÓWKI $5.00. GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N.Y.

KALIFORNJA
Ziemia Bogactw, Zdrowia, Pogody i Szczęścia
Ci, którzy pragną żyć dłużej, zarabiać dobre pieniądze i wogóle być zdrowszymi i szczęśliwszymi — jeździe do Los Angeles i tamtej okolicy.
Sposobności które się Wam dzisiaj zdarzają nie powrócą jutro. Czyńcie natychmiast. Pomożemy wyszukać Wam odpowiednie miejsce i do zaczęcia interesu, finansując do 60 proc. Zapraszamy na wystawę Golden West. Wstęp bezpłatny.
The Golden West Investment Corporation
296 B'way, Suite 201, New York City
Telefon, Worth 0248

8 FAMILIJNY DREWNIANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY, ELEKTRYKA, BIAŁE ZLEWY; NA DOBREJ ULICY; — RENT $1,992; — CENA $14.500.
GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

13-AKROWA FARMA —
dla hodowli kur, godzina od New Yorku, 20 minut chodu do miasta, stacji, polskiego kościoła, 8-klasowej szkoły.
Ziemia równa bez kamieni, płynąca rzeczka, drzewo do opału. Zabudowania nowe, dom o 6 pokojach, piwnica, woda w domu zaprowadzona. Kurniki CALIFORNIA z konkretowanymi podłogami na 1,000 kur, stodoła, chlew i garage. Dobra krowa, 2 jałówki, kury, automobil i wszelkie narzędzia farmerskie. Cena $5,000, wpłaty $1,500, reszta na dziesięć lat mortgage. Wybór innych farm w samej okolicy.
Proszę przyjechać z żoną do wyjazdu każdego dnia także w niedzielę pomiędzy 10 a 1 lub pisz do,
L. J. Kierznicki
126 Liberty Street, New York, N. Y.

MAŁA FARMA
8,000 Kwadr. Stóp Dobrej Ziemi $250
blisko New Yorku, w miasteczku, gdzie pracy jest zawsze podostatkiem, znajdują się tam szkoły i kościoły. Warunki spłaty, $25 wpłaty i $8 miesięcznie. S. HOCKMAN, Room 311, 208 Broadway, New York City. (17e)

9 FAMILINY MUROWANY W BUSHWICK SECTION PO SZEŚĆ POKOI DLA RODZINY; KĄPIELNIE; ELEKTRYKA;— DOM W DOSKONAŁYM STANIE; RENT $3,610. — CENT $25.500. — GOTÓWKI $6.000. GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

INTELIGENTNY, przystojny i młody mężczyzna, posiadający dobry fach i gotówkę pragnie zapoznać się z młodą panną lub bezdzietną wdową, posiadającą posag i dobry charakter, w celu matrymonjalnym. Sprawę traktuję na serjo X.X. c-o Nowy Świat, — 24 Union Square. (17i)

POSZUKUJĘ starszej kobiety do domowej roboty, dwoje dzieci z powodu choroby żony. Zgłoszenia, 415 E. 14th St., New York City. (17i)

POSZUKUJĘ towarzyszki życia panny lub wdowy od lat 22 do 29. Mam farmę wartości kilka tysięcy. Pierwszeństwo mają osoby posiadające mały kapitalik. Parrons, Pa., Box 51, H. W. A. (16i)

KAWALER z braku znajomości poszukuje gospodyni panny lub wdowy; mam grosernię i buczernię. Józef Makowski, General Delivery, Wilkes Barre, Pa. (16i)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

TRZY duże umeblowane pokoje do wynajęcia dla młodych mężczyzn. Można używać kuchni. 304 West 18th St. przy 8th Ave. Zgłaszać się po 5 popołudniu; Stiven. (16r)

POKÓJ dla inteligentnego mężczyzny, 333 W. 19th St., zgłoszenia od 6-ej wieczór, drugie piętro. (16r)

KOBIETĘ lub dziewczynę na mieszkanie z życiem lub bez, prywatna rodzina. Doniski, 212 Kent St., Brooklyn, N. Y. (18r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednego lub dwóch mężczyzn z wanną. Parter, Apt. 5, 325 E. 21st Street. (17r)

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla jednego lub dwóch mężczyzn. Apt. 12, 1382 First Ave., pomiędzy 74th i 73rd Street's. (18r)

POKÓJ frontowy bardzo ładny z pianinem do wynajęcia dla samotnego mężczyzny. Zgłaszać się od 4 do 8 wieczór do 144 York St., Jersey City, N. J., Godlewska, trzecie piętro.